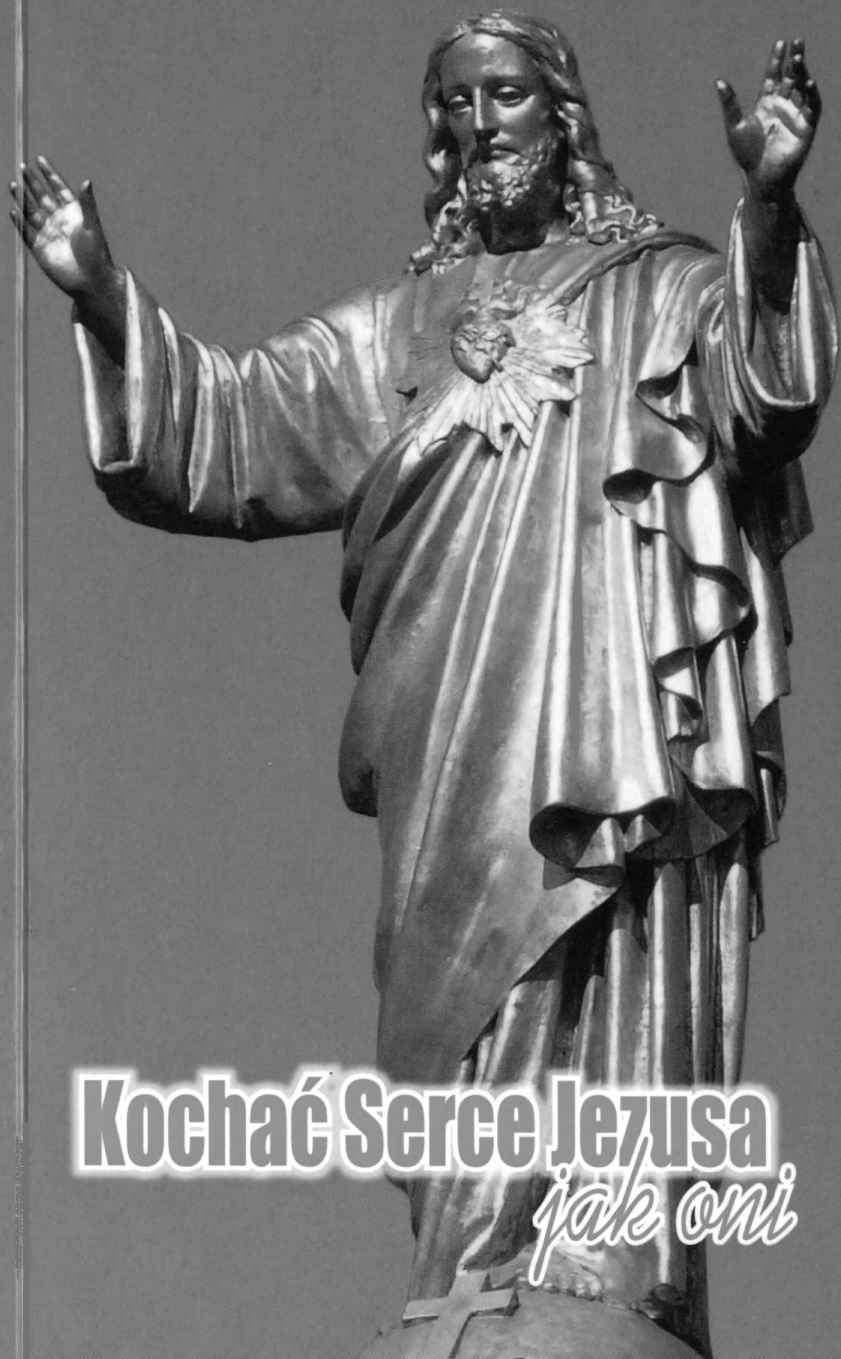


ks. Józef Gawel scj



Kochać Serce Jezusa
jak oni

*Kochać Serce Jezusa
jak oni*

ks. Józef Gaweł SCJ

Kochać Serce Jezusa jak oni

czerwiec z czcicielami Bożego Serca

Wydawnictwo Księży Sercanów wchodzi w skład

ORDO
grupa wydawnicza



WYDAWNICTWO KSIĘŻY SERCANÓW

REDAKCJA
Wydawnictwo DEHON

KOREKTA
Isabela Bilińska-Socha

PROJEKT OKŁADKI
Klemens Knap

IMPROMI POTEEST
24.03.2007, L. dz. 106/2007
ks. Tadeusz Michalek SCJ
prowincjał

ISBN 978-83-7519-019-9

© 2007 Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 0 12 290-52-98
0 12 290-52-99
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
sprzedaz@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

Druk: Drukarnia DRUKMAR, Zabierzów 2007

Wstęp

Nabożeństwa czerwcowe ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa zwykle odprawia się wieczorem. Jeśli są one połączone z mszą św., to powinna je ona poprzedzać. Wtedy celebrans, opuściwszy obrzęd rozesłania, wystawia Najświętszy Sakrament. Stałym elementem tych nabożeństw jest śpiewanie lub odmawianie Litanii do Najświętszego Serca Jezusowego.

Znane są dwa schematy odprawiania nabożeństw czerwcowych:

I schemat

- wystawienie Pana Jezusa w monstrancji,
- śpiewanie lub odmawianie litanii,
- krótka homilia lub czytanka,
- błogosławieństwo eucharystyczne.

II schemat

- wystawienie Pana Jezusa w monstrancji,
- czytanie fragmentu Pisma Świętego mówiącego o zbawczej miłości Boga,
- adoracja z rozważaniem przeczytanego tekstu,
- śpiewanie pieśni do Serca Pana Jezusa,
- recytowanie litanii,
- błogosławieństwo eucharystyczne.

„Błogi czas nam teraz świeci, o Jezu kochany. Mie-
siąc czerwiec, co miesiącem Serca Twego zwany...”

- śpiewamy ku czci Serca Jezusowego. Oby każdy czerwiec, w którym w sposób szczególny staramy się oddawać cześć i uwielbienie Najświętszemu Sercu Jezusa, rzeczywiście był błogosławionym miesiącem dla czcicieli Bożego Serca. W 1999 roku w Elblągu Jan Paweł II powiedział: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce tak żywa i ciągle podtrzymywana”. Oby rzeczywiście tak się działo i Boże Serce wszędzie było znane i kochane. Oby nadal kochano Je na polskiej ziemi, w naszych parafiach i rodzinach.

Temu właśnie ma służyć książka *Kochać Serce Jezusa jak oni*. Jej poszczególne rozdziały, poświęcone wybranym czcicielom Bożego Serca, mogą być wykorzystywane jako czytanki w czasie nabożeństw czerwcowych oraz jako pomoc w osobistej refleksji kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, a zwłaszcza czcicieli Najświętszego Serca. Autor ma nadzieję, że ta książka przyczyni się do pobożnego przeżywania miesiąca Serca Jezusowego.

Św. Jan Apostoł

– umiłowany uczeń Serca Jezusowego

Święty Jan Apostoł, który w czasie Ostatniej Wierzy spoczywał na Sercu Zbawiciela, jest nazywany umiłowanym uczniem Jego Serca. Ta postać jest wzorem dla wszystkich czcicieli Bożego Serca, dlatego rozważania na czerwiec rozpoczynamy właśnie od jej przedstawienia.

Święty Jan Apostoł był uprzywilejowanym uczniem Pana Jezusa. Od chwili, gdy usłyszał zaproszenie: „Pójdź za Mną”, ofiarował się całkowicie swemu Mistrzowi. Przez trzy lata słuchał słów i nauk Jezusa oraz był świadkiem Jego cudów, mocy i miłosierdzia. Nauczyciel darzył go szczególną miłością, dobrocią i życzliwością. Znakiem tego jest określenie go w Ewangelii mianem „ucznia, którego Jezus miłował”.

Święty Jan należał zawsze do ścisłej grupy wybranych uczniów, którzy towarzyszyli Chrystusowi w różnych ważnych sytuacjach. Jest z Piotrem i Jakubem, gdy Jezus w Kafarnaum wchodzi do domu Piotra, by uzdrowić jego teściową. Idzie za Nim, gdy Ten wstępuje na górę Tabor, by się przemienić. Przebywa także w Ogrodzie Oliwnym, gdzie Pan Jezus trwa na modlitwie, przygotowując się do męki Wielkiego Piątku. Trwanie u boku Chrystusa w tych sytuacjach świadczy o jego wyjątkowej pozycji w gronie apostołów.

Również w Kościele jerozolimskim św. Jan zajmował znaczące miejsce. Święty Paweł wymienia go wśród tych, których nazywa „filarami” wspólnoty. Dzieje Apostolskie pokazują Jana u boku Piotra, gdy odważnie głosi Ewangelię i świadczy przed Sanhedrynem o Jezusie Chrystusie, i wraz z nim powtarza: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (4,20).

Ten umiłowany uczeń, który położył głowę na pierś Mistrza podczas Ostatniej Wieczery, stał wiernie na Golgocie u stóp krzyża wraz z Jego Matką. Tam był świadkiem przebiccia boku Jezusa oraz usłyszał od Niego przejmujące słowa: „Pragnę” i „Oto Matka twoja”. Widział także pusty grób, a później zmartwychwstałego Pana.

Kult św. Jana rozwinął się na Wschodzie, począwszy od Efezu, gdzie apostoł miał działać najdłużej i umrzeć w podeszłym wieku za panowania cesarza Trajana. Cieszy się tam wielką czcią aż po dzień dzisiejszy.

Święty Jan Apostoł jest wyjątkowym mistrzem w opisywaniu Bożej miłości. Tym, co charakteryzuje wszystkie jego pisma, jest miłość. Jako apostoł i uczeń Jezusa ukazuje nam, czym ona jest i jakie są jej cechy. Źródłem miłości jest Bóg, bo „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16). W ten sposób określił Jego naturę. Chciał przez to powiedzieć, że „zasadniczą częścią składową Boga jest miłość, a zatem wszelka działalność Boga wyrasta z miłości i jest prześlągnięta miłością; wszystko to, co Bóg czyni – czyni z miłości i z miłością, nawet jeśli nie zawsze możemy od razu zrozumieć, że jest to miłość, prawdziwa miłość” – jak uczy papież Benedykt XVI.

Swoją miłość Bóg okazał w sposób konkretny, wkraczając w dzieje ludzkości przez osobę Jezusa Chrystusa – Jego wcielenie, mękę i zmartwychwstanie. Pan Bóg objawił swoje „ludzkie oblicze” w Jezusie poprzez całe

Jego działanie, czyli słowa i czyny. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Jego miłość do ludzi przejawia się w miłości samego Jezusa: „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Dzięki tej ofiarnej miłości zostaliśmy wykupieni od grzechu: „On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 J 2,1-2).

Święty Jan Apostoł jest także mistrzem kontemplacji przebitego boku ukrzyżowanego Chrystusa. Będąc na Kalwarii świadkiem przebiccia boku i otwarcia Serca Jezusa, jako pierwszy z Maryją i pobożnymi niewiastami zrealizował zapowiedź Starego Testamentu: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,37). „Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, i natychmiast wypłynęła krew i woda. Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19,33-35).

Jak uczył Jan Paweł II: „Niewiele kart Ewangelii tak bardzo skupiało na sobie przez wieki uwagę mistyków, pisarzy duchownych i teologów, jak perykopa Janowa opisująca chwalebłą śmierć Chrystusa i moment przebiccia Jego boku włócznią żołnierza”. Razem ze świętymi czcicielami Serca Pana Jezusa kontemplują dzisiaj w tym przebitym boku i otwartym Sercu synowskie posłuszeństwo Jezusa wobec Ojca oraz Jego braterską miłość do ludzi, których do końca umiłował.

Czciciele Serca Pana Jezusa starają się poznawać tajemnicę Bożej miłości, patrząc na otwarte Serce Syna Bożego. Przewodnikiem w odczytywaniu i poznawaniu tego Serca jest św. Jan. On pierwszy „widział”, „uwierzył” i „zaświadczył” o tym, co się wydarzyło na Kal-

warii w Wielki Piątek. Podobnie starają się czynić czciciele Serca Jezusowego. Pragną oni „widzieć” Serce przebite włócznią żołnierza, „uwierzyć” w tę niepojętą miłość i „dawać świadectwo”, że otwarte na Kalwarii Serce Chrystusa jest wyrazem największej miłości i całkowitego daru z siebie dla Ojca i ludzi.

Kontemplacja przebitego i otwartego Serca Zbawiciela uczy, że odpowiedzią na Jego miłość powinna być nasza miłość i oddanie się Bożemu Sercu. Tę miłość staramy się przeżywać poprzez wierne wypełnianie Bożej woli i osobistą przyjaźń z Sercem Jezusa. Odpowiedzią na nią będzie zachowanie w życiu codziennym przykazania miłości i miłowanie bliźnich na wzór Jezusa: „Jak Ja was umiłowałem” (J 13,34), a także troska o to, by i nasze serca były otwarte dla innych ludzi i pełne miłości.

Teksty do osobistej refleksji

Kościół od zarania swych dziejów zwracał się do przebitego na krzyżu Serca Chrystusa, z którego wypłynęła krew i woda, symbole sakramentów, które tworzą Kościół, a Ojcowie chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu widzieli w Sercu Wcielnego Słowa początek dzieła naszego zbawienia, owoc miłości Bożego Odkupienia, którego przebite Serce jest szczególnie wymownym symbolem.

Jan Paweł II

Święty Jan Ewangelista napisał: Jeden z żołnierzy otworzył bok Jezusa. Otwarty bok otwiera serce – serce, które kocha aż do śmierci; jesteśmy zaproszeni do wejścia w tę niewypowiedzianą tajemnicę miłości, która skłoniła Go do zejścia na ziemię. Podążajmy, więc do Serca Jezusowego, Serca niezgłębionego, Serca niewypowiedzianego, Serca, które niczego nie zapomina, które wie wszyst-

ko, które kocha, które wprost płonie miłością. Napór miłości otworzył drzwi, wchodźmy przez nie; kochając jak Jezus. Wnikajmy w tę Boską tajemnicę istniejącą odwiecznie. Rana w boku pozwala nam oglądać odwieczną świątynię odwiecznej szczęśliwości.

św. Bernardyn ze Sieny

Św. Bonawentura (1217-1274) – kontemplatyk przebitego Serca

„Kult Najświętszego Serca Jezusowego jest w swojej istocie przede wszystkim odpowiedzią naszej ludzkiej miłości na miłość Boga względem nas” – uczył Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*. Ta miłość najlepiej objawiła się w osobie Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza w Jego Sercu przebitym na krzyżu. Świadkiem przebiccia Serca Pana Jezusa na Kalwarii był św. Jan Apostoł. To on, razem z Maryją i pobożnymi niewiastami, patrzył „na Tego, którego przebili”. Od tego momentu cały Kościół przez ponad dwadzieścia wieków swej historii czyni to samo, czyli kontempluje otwarte Serce Jezusa. „Tak rzeczywiście Kościół patrzy. Ludzkość patrzy – i oto w przebitym włócznią żołnierza boku całe pokolenia chrześcijan uczyły się i uczą odczytywać tajemnicę Serca Ukrzyżowanego Człowieka, który był i jest Synem Bożym. Kościół od zarania swych dziejów zwracał się do przebitego na krzyżu Serca Chrystusowego, z którego wypłynęła krew i woda, symbole sakramentów, które tworzą Kościół, a Ojcowie chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu widzieli w Sercu Wcielonego Słowa początek dzieła naszego zbawienia, owoc miłości Bożego Odkupienia, którego przebite Serce jest szczególnie wymownym symbolem” – naucza Jan Paweł II.

Kontemplacja przebitego Serca Ukrzyżowanego jest obecna w nauczaniu ojców i doktorów Kościoła.

Wiąże się ona z pobożnością pasyjną, czyli z kultem pięciu ran Pana Jezusa. Z kultu Męki Pańskiej i ran Jezusa Chrystusa wyłoniło się nabożeństwo do rany Jego otwartego boku, z niego zaś zrodziło się nabożeństwo do Bożego Serca. Pod koniec XII wieku w literaturze religijnej zaczęło się pojawiać coraz więcej tekstów, które wskazują otwarte Serce Jezusa jako przedmiot kultu. Wśród ich autorów pierwsze miejsce zajmuje św. Bonawentura, któremu zawdzięczamy znakomite dzieło *Mistyczny krzew winny*. Ten franciszkanin należał do największych teologów średniowiecznych i otrzymał tytuł doktora Kościoła. W dowód uznania za jego zasługi papież Grzegorz X mianował go kardynałem.

Jako wierny uczeń i syn duchowy św. Franciszka, który nosił na ciele stygmaty, czyli rany Chrystusa, św. Bonawentura odznaczał się wielkim nabożeństwem do Męki Zbawiciela. Pobożność pasyjna prowadziła go do przebitego Serca Jezusowego, dlatego Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* wymienia go wśród postaci najbardziej zasłużonych dla rozwoju kultu Bożego Serca w średniowieczu. Jego rozważania na ten temat wyprzedzają wypowiedzi sławnych mistyczek – św. Mechtylidy i św. Gertrudy Wielkiej, które są uważane za prekursorki tego nabożeństwa.

Według św. Bonawentury, bok Chrystusa został otwarty, abyśmy przez widzialną ranę zobaczyli niewidzialną ranę miłości. Symbolizuje ona wszystkie cierpienia Zbawiciela poniesione przez Niego dla ludzi i powinna skłaniać chrześcijan do odwzajemnienia się Mu miłością. „Któż by nie kochał owego Serca tak zranionego? Któż tak kochającemu nie odwzajemni się miłością?” – czytamy w pismach tego doktora Kościoła.

Dzięki głoszonej przez niego nauce zaliczono go do wielkiego kręgu czcicieli Serca Pana Jezusa. Jako teo-

log franciszkański miał głębokie nabożeństwo do Męki Pańskiej. Skupił się na ranie Serca, z której wytrysnęła miłość. „Twoje Serce – czytamy w *Mistycznym krzewie winnym* – po to zostało zranione, abyśmy mogli zamieszkać w tej winnicy, uwolnieni od zewnętrznych zamętów, a także dlatego zostało zranione, abyśmy przez widzialną ranę widzieli niewidzialną ranę miłości. Kto bowiem żarliwie kocha, ten jest zraniony miłością. W jaki sposób mógł lepiej okazać tę żarliwość, jeżeli nie przez to, że pozwolił zranić włócznią nie tylko ciało, lecz także samo serce? (...) Przystąpić nam więc trzeba do tego pokornego Serca Jezusa podniesionego na krzyżu, zbliżyć się ku Niemu przez bok otwarty włócznią. Tam są ukryte niewysłowione skarby miłości, której pragniemy, tam zrozumiemy Jego poświęcenie, tam zostanie nam dana łaska serdecznych łez, tam się nauczymy cierpliwie i z poddaniem znosić przeciwności, tam będziemy podźwignięci z upadku i dane nam będzie serce skruszone i pokorne. Tego On wyczekuje od ciebie, na takiego czeka, aby go przygarnąć”. W ten sposób kilka wieków przed objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque opatrność Boża przygotowała żyzny grunt pod oficjalne zapoczątkowanie kultu Serca Pana Jezusa.

Czerwiec pomaga nam zgłębiać i rozważać tajemnicę Chrystusowego Serca. Liturgia Kościoła skupia się w tym okresie ze szczególną czcią na Jego tajemnicy. Wyrażamy Mu naszą miłość i cześć poprzez odmawianie lub śpiewanie litanii, która przemawia do nas głębią treści teologicznych w poszczególnych wezwaniach.

Tekst do osobistej refleksji

Skoro już przyszliśmy do Najśłodszej Serca Jezusa i skoro tak dobrze nam tu być, nie oddalajmy się łatwo

od Niego. (...) Zbliźmy się zatem do Ciebie i rozweselmy się w Tobie na wspomnienie Serca Twego. Jak słodką, jak dobrą jest rzeczą zamieszkać w tym Sercu! Skarbem najdroższym, perłą najcenniejszą jest Twoje Serce, o dobry Jezu! I któżby tą perłą pogardził? Owszem w zamian za nią oddam wszystko inne, oddam wszystkie moje myśli, wszystkie uczucia duszy mojej i wrzucę je do Serca dobrego Jezusa!

Przebito bok Twój; a to dlatego, abyśmy ochronieni od burz zewnętrznych mogli zamieszkać w tym winnym szczepie. Dlaczegoż jeszcze ta rana? Byśmy przez ranę widzialną ujrzeli niewidzialną ranę miłości... Bo jakże lepiej można było okazać tę miłość płomienną, jak dając sobie zranić nie tylko ciało, ale nawet Serce? (...)

Idź, przeto, mówi: sercem do Serca zranionego, do Jezusa cierniem uwieńczonego, do Jezusa zawieszonego na krzyżu; i nie patrz jak św. Tomasz tylko na ślady gwoździ w rękach Zbawcy, nie wyciągaj tylko ręki do rany boku Jego, lecz sam wejdź przez drzwi tego boku przebitego aż do samego Serca Chrystusa, by się tam całkowicie przemienić w niego przez gorącą miłość Ukrzyżowanego.

św. Bonawentura

Św. Mechtylda (1241-1299)
i św. Gertruda Wielka (1256-1302)
– *mistyczki Serca Jezusa*

Środowiskiem, w którym rozwijał się kult Serca Jezusa w XIII wieku, były klasztory, zwłaszcza benedyktyńskie, cysterskie, franciszkańskie i dominikańskie. Szczególną rolę w jego rozwoju odegrał klasztor cysterek w Helfta w Saksonii. Kwitło tam głębokie życie duchowe i mistyczne oraz gorące nabożeństwo do człowieka Jezusa Chrystusa – czczono szczególnie Jego mękę i rany. W klasztorze tym żyły w XIII wieku największe mistyczki chrześcijaństwa, które Bóg obdarzył łaskami: św. Mechtylda i św. Gertruda Wielka. Odnaczały się one takim nabożeństwem do Serca Jezusa jak nikt dotąd, a ich życie i pisma stanowią kamień milowy w jego rozwoju.

Święta Mechtylda była ksienią klasztoru. Wyróżniała się głęboką pobożnością i nabożeństwem do Męki Pańskiej. Otrzymała wiele nadzwyczajnych łask, o których jednak nie miała odwagi pisać. Dopiero dzięki św. Gertrudzie zostały one spisane w dziele *Księga specjalnych łask*.

Święta Mechtylda podczas jednego z objawień widziała Pana Jezusa, który wskazał na swoje Serce jako dowód szczególnego wybrania, jako dom ucieczki i przedmiot miłości. Od tej chwili zrodziło się w jej duszy gorące nabożeństwo do Bożego Serca. Święta Mechtylda doznała wielu łask, twierdziła, że gdyby chciała

spisać wszystkie otrzymane dary, potrzebowałaby księgi grubszej niż brewiarz.

Święta Gertruda należy do prekursorów kultu Serca Jezusowego. W klasztorze studiowała Pismo Święte i dzieła ojców Kościoła. Jej pobożność była oparta na rozważaniu tajemnic Męki Pańskiej. To doprowadziło ją do tajemnicy przebitego Serca Chrystusa. Dla niej dramat odkupienia rozpoczął się złożeniem Dzieciątka na sianie w betlejemskim żłóbku, a zakończył Jego ostatnim tchnieniem na krzyżu na Golgocie. Przebity bok prowadził ją do Serca Jezusa, będącego symbolem zbawczej miłości. W rozmiłowaniu się w Bożym Sercu pomogły jej nadzwyczajne łaski, które uczyniły ją jedną z największych mistyczek chrześcijańskich. Swoje przeżycia i doświadczenia spisała w dziele *Zwiastun Bożej miłości*. Z tajemnicą Serca Jezusa zetknęła się dzięki swojej przełożonej, św. Mechtyldzie. To ona zachęciła ją do oddawania czci Sercu przebitemu na krzyżu i nauczyła, w jaki sposób z tego źródła miłości należy czerpać lekarstwa na wszystkie dolegliwości duszy i ciała.

Te dwie święte łączą podobne przeżycia mistyczne. Ich pobożność odznaczała się chrystocentryzmem oraz nabożeństwem do Bożego Serca. Nigdy nie oddzialały Najświętszego Serca od osoby Chrystusa. Bardzo często podkreślały Jego łączność z Trójcą Świętą. Według nich, wszystkie dobra, które ludzie otrzymują, pochodzą z miłości Boga płynącej przez Serce Chrystusa. I odwrotnie, wszelkie dobro czynione przez człowieka wraca do Boga przez Serce Jezusa, ale już udoskonalone i uszlachetnione dzięki Jego zasługom.

Wkład obu mistyczek w rozwój kultu Bożego Serca jest wyjątkowy. Zarówno one, jak i inne osoby z ich otoczenia adorowały miłość Chrystusa w symbolu Jego Serca. Dotychczas jeszcze nigdy nabożeństwo do Serca Jezusowego nie było w ten sposób pojmowane.

Czytając o objawieniach obu mistyczek, zauważamy, że Serce Jezusa było obecne w każdym momencie ich życia. Za znak szczególnej miłości względem siebie uważały łaskę „zamiany serc”. Pan Jezus zamienił ich serca na swoje, aby odtąd Jego Serce było ośrodkiem ich życia.

Obie święte mistyczki wspominały o obowiązku ofiarowania Jezusowi serca i woli, które powinno być odpowiedzią człowieka na miłość Jego Serca. Znały także praktykę codziennego ofiarowania Mu myśli, czynów i cierpień, a przede wszystkim własnych serc, aby Jezus je przyjął i uczynił podobnymi do swojego Serca. Było to niespotykane w tamtych czasach. Trzeba było jeszcze długo czekać, aby spotkać podobną naukę i postawy w duchowości chrześcijańskiej. W jednej z wizji Jan Apostoł miał powiedzieć do św. Gertrudy: „Nabożeństwo do Serca Jezusa zachował Bóg na ostateczne czasy, aby świat starzejący się i stygnący w miłości, rozgrzał się przez nie na nowo”.

Tekst do osobistej refleksji

Pozdrawiam Cię, Najświętsze Serce Jezusa, Serce mego Zbawiciela, żywe i niewyczerpane źródło szczęścia i życia wiecznego, nieskończona skarbnico Bóstwa. Ty jesteś moją ucieczką, moim ukojeniem, moim wszystkim. Serce pełne miłości, rozpal moje serce świętym żarem, który trawi Twoje Serce. Wlej do mego serca wszystkie łaski, które z Ciebie jako ze źródła wypływają. Spraw, niech dusza moja będzie zawsze złączona z Twoją, a moja wola zawsze poddana Twojej. Tego tylko pragnę, aby Twoja święta wola była jedynym moim drogowskazem i jedynym celem wszystkich moich myśli, pragnień, decyzji i czynów. Tego ufnie wyczekuję od Ciebie i o to Cię proszę. Amen.

św. Gertruda Wielka

Św. Franciszek Salezy (1567-1622) *– założyciel zakonu wizytek*

Święty Franciszek Salezy, czciciel i apostoł Bożego Serca, żył na przełomie XVI i XVII wieku. Był biskupem Genewy, wielkim kaznodzieją i autorem pism ascetycznych. Założył zakon wizytek. Został ogłoszony doktorem Kościoła oraz patronem pisarzy i dziennikarzy katolickich.

W swoim nauczaniu i pismach św. Franciszek Salezy podkreślał Bożą miłość zarówno w dziele stworzenia świata, jak i jego odkupienia. Według niego, zasadą i celem stworzenia jest Chrystus – także człowiek został stworzony ze względu na Niego. Nauczał, że Jezus nawet dziś byłby gotów cierpieć, żeby uwolnić ludzkość od grzechów sprzeciwiających się miłości Boga. Święty Franciszek podkreślał godność człowieka wezwanego do tej miłości. Ponieważ Bóg zachęca do przyjaźni ze sobą, świętość nie jest tylko przywilejem niektórych ludzi, lecz także powinna być ideałem każdego chrześcijanina. Temu problemowi poświęcił swoje dzieło *Filotea albo droga do życia pobożnego*. Stało się ono podręcznikiem ascetyki, zwłaszcza dla świeckich. Zaakcentował w nim rolę miłości i przyjaźni z Chrystusem.

Papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*, przedstawiając rys historyczny nabożeństwa do Serca Pana Jezusa, zaliczył św. Franciszka Salezego do osób, które miały największy wpływ na jego ugruntowanie i rozwój.

Wspomniany święty przyczynił się do tego w dwójaki sposób. Po pierwsze, poprzez obfitą korespondencję, jaką nawiązał z różnymi pobożnymi osobami, które korzystały z jego kierownictwa duchowego. Zawsze podkreślał rolę nabożeństwa do Serca Jezusa. Dzięki kierownictwu duchowemu i korespondencji z nim siostry wizytki, na długo przed objawieniami św. Małgorzaty Marii, mogły się zapoznać z tym nabożeństwem. Gdy papież Pius IX w 1877 roku ogłaszał św. Franciszka Salezego doktorem Kościoła, napisał o nim: „Listy jego dostarczają również bogatego żniwa ascetycznego. I zwłaszcza jest rzeczą dziwną, jak on pełen Bożego ducha i zbliżając się do samego Twórcy miłości, rzucił ziarna tego nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa, które w naszych nieszczęśliwych czasach, ku naszej wielkiej radości, tak cudownie się rozszerza na pożytek ludzkich dusz”.

Po drugie, przyczynił się do rozwoju tego nabożeństwa poprzez założenie zakonu sióstr wizytek, który od czasów św. Małgorzaty Marii na różne sposoby trudzi się propagowaniem w świecie kultu Serca Pana Jezusa. Czyni to zwłaszcza przez Straż Honorową Serca Jezusowego. Święty Franciszek założył zakon wizytek w 1610 roku razem ze św. Joanną Franciszką de Chantal. Umieścił w jego herbie Serce przebite dwoma strzałami i otoczone koroną z cierni. Wyjaśniał, że ten nowy zakon jest dziełem Serc Jezusa i Maryi. Święta Joanna de Chantal, mając świadomość, że zakon wizytek to wspólnota „córek Serca Jezusowego”, pisała: „O jakież to szczęście, duszo moja, że ten dobry Jezus obrał nas na córki swego Serca! Dlaczegoż to, o Jezu, nie zazwyczajaś, kogoś innego w Kościele tą łaską? Cóżemy uczyniły dla Twego dobra, żeś oddał nam ten skarb, przeznaczony od wieków na te ostatnie czasy?”.

Od początku istnienia zakonu wizytek czczono w nim Serce Jezusa. Należało do niego wiele zakonnic, które żywiły gorące nabożeństwo do tego Serca i Bóg obdarzył je szczególnie łaskami. Jedną z nich – s. Anna Małgorzata Clement – miała przeczucie, że zakon wizytek został założony przez Serce Jezusa i dla Jego chwały. Widziała, jak św. Franciszek Salezy w ciągu swego życia na ziemi ustawicznie był blisko Najświętszego Serca Jezusa i od Niego otrzymał natchnienie założenia zakonu, którego właściwym celem byłoby oddawanie hołdu Bożemu Sercu.

Można stwierdzić, że św. Franciszek Salezy, przez naukę o Bożej miłości i założenie zakonu wizytek, przygotował grunt pod zrozumienie objawień św. Małgorzaty Marii, a przez to pod ustanowienie święta Serca Jezusowego.

Warto przypomnieć jedną z cnót św. Franciszka, którą była łagodność. Nie była ona jednak jego wrodzoną cechą, z natury bowiem był skłonny do niecierpliwości i gniewu. Dzięki pracy nad sobą zdołał całkowicie opanować gwałtowność swego usposobienia. Nieraz musiał, jak sam mówił, „chwycić swój gniew za kołnierz, skrzyczeć go i zdeptać nogami”. Łagodność przejawiała się u niego w pogodnym wyrazie twarzy, w każdym spojrzeniu, słowie i ruchu. Święty Wincenty á Paulo powiedział kiedyś: „Jeżeli w sercu biskupa genewskiego mieści się tyle dobroci, to jakże Ty, Boże, musisz być dobry”.

Teksty do osobistej refleksji

Uwielbiajcie Bożą dobroć. O, jak dobry jest mój Bóg! O, jaki jest dobry! Twoje Serce, Panie, jest bogate w miłosierdzie i bardzo dobrotliwe! O, duszo moja, opowiadajmy zawsze o wyświadczonych nam łaskach... Dziękujcie

Bogu za to, czego dowiedzieliście się o swoich powinnościach i o wszystkich otrzymanych dobrodziejstwach.

*

Wołam do Ciebie, mój Boże,
wymawiam Twoje święte Imię,
ale nie mogę Cię pochwycić.
Panie, mój Boże,
Ty jesteś większy niż nasze słowa,
bardziej milczący niż nasze milczenie,
głębszy niż nasze myśli,
wyższy ponad nasze pragnienie.

Daj nam, o Boże najwyższy,
tak wielki i tak bliski,
daj nam serce żywe,
oczy nowe,
ażeby Ciebie odkryć,
ażeby Ciebie przyjąć,
kiedy przychodzisz do nas.

św. Franciszek Salezy

O. Kasper Drużbicki (1590-1662)

– teolog Bożego Serca

Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział, że Polska po Francji jest drugą ojczyzną kultu Serca Jezusowego. Przyczyniła się bowiem wyjątkowo do rozwoju tego nabożeństwa. Dzięki memoriałowi Episkopatu Polski papież Klemens XIII w 1765 roku ustanowił liturgiczne święto Serca Jezusa dla Polski i dla Arcybractwa Serca Jezusa przy kościele św. Teodora w Rzymie. Chociaż to święto zostało zatwierdzone dla całego Kościoła dopiero w 1856 roku, to interwencja polskich biskupów była punktem zwrotnym w jego historii. Przedstawiony Klemensowi XIII memoriał był wyrazem myśli polskich teologów. Wśród nich należy wymienić o. Kaspra Drużbickiego, zasłużonego badacza kultu Serca Jezusowego, znanego i cenionego także poza granicami Polski. Uczył on o nabożeństwie do Bożego Serca wiele lat przed objawieniami św. Małgorzaty Marii i opracował teologiczne podstawy tego kultu poparte tekstami biblijnymi i patrystycznymi, zwłaszcza św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego. Było to owocem jego gorącego nabożeństwa do Męki Pańskiej i pięciu ran Chrystusa.

Ojciec Kasper Drużbicki zachęcał do modlitw do Najświętszego Serca Jezusowego, do naśladowania Jego cnót, osobistego poświęcenia i wynagradzania znie-
wag. W kulcie Bożego Serca upatrywał najlepszej drogi

do osiągnięcia zjednoczenia z Chrystusem. Uczył, że odpowiedzią człowieka na miłość Serca Zbawiciela powinny być konkretne praktyki religijne, w których wyrażamy naszą miłość, cześć, ufność, pragnienie wynagrodzenia za grzechy własne i całego świata.

Jedno z ważnych dzieł teologicznych o. Kaspra Druźbickiego to napisana po łacinie książka *Meta cordium Cor Jesu* poświęcona nabożeństwu do Serca Jezusowego. Została ona przetłumaczona na język polski i otrzymała tytuł *Serce Jezusowe meta albo cel serc stworzonych*. Znany francuski historyk kultu Bożego Serca napisał o niej: „Żadna książka dotąd nie mówiła tak jasno o Sercu Pana Jezusa, żadna nie odsłaniała tylu horyzontów”.

Dzieło to powstało w 1623 roku, co czyni z jego autora prekursora kultu Bożego Serca. Dla teologów zachodnich bodźcem do zajęcia się nim były dopiero objawienia św. Małgorzaty Marii. Niektórzy nazywali książkę o. Druźbickiego „podręcznikiem do modlitwy”, ponieważ zawiera ona wiele rozmyślań, litanii, modlitw i praktyk ku czci Serca Jezusowego. Jej treść przekracza jednak ramy modlitewnika.

W pierwszej części książki Kasper Druźbicki przedstawił teologię kultu Najświętszego Serca, a w drugiej praktyki, w których winna się objawiać nasza cześć dla Serca Zbawiciela. Na pierwszym miejscu wymienia modlitwę. Warto przytoczyć jego *Westchnienia do Serca Jezusowego*:

„Serce Jezusa, obym Cię poznał i ukochał.

Pragnął i pożądał.

Wysławiał i w Tobie się rozpalił.

Ciebie poszukiwał i znalazł.

Objął i posiadał.

Wszedł do wnętrza Twego i w Nim zamieszkał.

Do Ciebie przylgnął i nigdy rozłączonym nie został.
Zniszczał dla siebie, a w Tobie trwał na wieki.

O słodkie Serce Jezusa, wejrzyj na mnie, przyjmij mnie i pobłogosław mi. Oczyszć mnie, przyozdób mnie, uświęć mnie. Oświeć mnie, rozpłomień mnie, posiadź mnie, przebóstwij mnie, na modłę Swoją przekształć mnie”.

Kasper Druzbicki nie ograniczył kultu do modlitwy. Wskazał również na życie i cnoty Serca Jezusowego, zachęcając do ich naśladowania. Podstawową prawdę, którą chciał przekazać wiernym, ujął w samym tytule swego dzieła – *Meta cordium*, czyli „cel serc”. Podkreślił, że Serce Jezusa jest celem i ośrodkiem wszystkich serc. Zostało Ono przedstawione jako przedmiot umiłowania i naśladowania. W modlitwie końcowej autor tego dzieła prosi: „Przyjmij mię również i zamknij w głębiach Serca i w Nim zachowaj, przetop, oczyszć, rozgrzej, zapal, rozpłomień, na nowo ukształtuj. Całą moją istotę przemień w istotę swego Serca, abym sam został zgoła unicestwiony i abym Temu Najczystszzemu Sercu sprawiał przyjemność i upodobanie w nim znalazł... O Jezu, dla zasług najmiłościwszej rany Twego Boku i Serca, błagam o łaskę Twą i miłosierdzie, abym Cię mógł wzajem ukochać sercem nieskalanym i miłością czystą, mocną, wierną, słodką, rozważną, pokorną, płomienną, skuteczną i wieczną”.

Oby takie były pragnienia czcicieli Serca Jezusowego. Oby to Serce było celem naszych serc i naszej miłości.

Tekst do osobistej refleksji

Nasze obowiązki wobec Serca Jezusowego:

Odczytując te obowiązki, spełniaj je wewnętrznymi aktami

I postanowieniami i zwracaj uwagę na stosowne okazje.
Wszystkie rozumne stworzenia winne są
Jezusowemu Sercu:
Znajomość i wiarę,
Nadzieję i zaufanie,
Bojaźń i szacunek,
Pobożność i posłuszeństwo,
Gościnę i uweselenie,
Pragnienia, których Ono jest przedmiotem,
Uciekanie się do Niego, aby Ono mogło uciekać się
Do nas i mogło w nas spoczywać,
Nasze w Nim spoczywanie, pożądanie, smakowanie,
Pragnienie przypodobania się Jemu,
Hołdy błagań, wzywanie i modlitwę, obronę,
Chwalenie i wysławianie,
Pamięć na Jego dobrodziejstwa,
Dziękczynienie,
Hojność wobec Niego i ze względu na Nie,
Współczucie w cierpieniach przeszłych i obecnych,
Życie, wolność, nasze serca i całych siebie.

o. Kasper Drużbicki

Św. Jan Eudes (1601-1680)

– poprzednik św. Małgorzaty Marii

Święty Jan Eudes jest znany przede wszystkim jako twórca liturgicznego święta Serca Jezusa i Serca Maryi. Był także założycielem Zgromadzenia Jezusa i Maryi, czyli eudystów, które powstało w 1643 roku. Ma ono obecnie około pięciuset członków. Jego głównym celem jest głoszenie rekolekcji i misji krajowych oraz prowadzenie seminariów duchownych. Najważniejszym motywem założenia tego zgromadzenia była gorąca miłość do Najświętszych Serc Jezusa i Maryi.

Święty Jan Eudes jest uważany za najbardziej gorliwego apostoła nabożeństwa do Bożego Serca przed św. Małgorzatą Marią. Pragnął wprowadzić w Kościele publiczną cześć Serca Jezusowego, dlatego ułożył pierwszy formularz mszy św. o Sercu Jezusa, a także nakazał odmawiać specjalne oficjum brewiarzowe w założonym przez siebie zgromadzeniu. Tworzył również bractwa poświęcone Najświętszemu Sercu, które w dużym stopniu przyczyniły się do rozszerzenia tego nabożeństwa. Z tego względu uznaje się go za apostoła publicznego kultu Serca Jezusa.

Tak pisał o Bożym Sercu: „Serce Jezusa jest sanktuarium i obrazem Boskich doskonałości. Jest świątynią, ołtarzem i kadzielnicą Boskiej miłości; jest początkiem życia Człowieka-Boga, życia Matki Boga i życia dzieci Bożych. Jest to ognisko miłości oczyszczającej, oświeca-

jącej, przemieniającej i ubóstwiającej... Jakież może być Serce bardziej godne czci, podziwu i miłości niż Serce Boga-Człowieka, któremu na imię Jezus? Na jakąż zasługuje cześć to Boże Serce, które zawsze oddawało i oddawać będzie Bogu tyle chwały i miłości?”.

W dekrete beatyfikacyjnym Jana Eudesa papież Pius X napisał: „Płonąc sam szczególniejszą miłością ku Najświętszemu Sercu Jezusa i Maryi, powziął pierwszy myśl publicznego kultu ku ich czci. Należy go przeto uważać za ojca tak miłego nam nabożeństwa, bo od czasu gdy założył swą kongregację kapłanów, wprowadził między swych synów zwyczaj obchodzenia uroczystości tych Serc; a był też tego kultu doktorem, albowiem ku czci owych serc ułożył oficjum i mszę świętą; był wreszcie i ich apostołem, bo całym sercem przykładał się do szerzenia tego zbawienego nabożeństwa”.

Największą zasługą św. Jana Eudesa było to, że rozpoczął publiczne odprawianie nabożeństw do Serca Jezusowego, podczas gdy wcześniej czczono Je tylko prywatnie. Oficjum ułożone na Jego cześć zawiera istotne elementy tego kultu. Przeniknięte jest duchem miłości człowieka, który pragnie odpowiedzieć na miłość Boga: „O Serce zranione miłością, miłością serca zrań; Niebiański życia nektarze, miłością napój nas”.

Także teksty mszy św. ukazują miłość Serca Jezusa do Ojca i ludzi oraz uczą człowieka miłości do Serca Jezusowego. W ten sposób św. Jan Eudes przygotował grunt pod oficjalny kult Serca Jezusa i dlatego słusznie uchodzi za inicjatora Jego święta.

Interesujące, że za życia tego świętego Pan Jezus objawiał się św. Małgorzacie Marii w Paray-le-Monial i żądał ustanowienia święta ku czci Jego Serca oraz publicznego kultu w Kościele. W tym samym czasie, nic o tym nie wiedząc, św. Jan Eudes z własnej inicjatywy, kieru-

jąc się zmysłem wiary, głosił cześć tego Serca. Jego trud i gorliwość apostołska przygotowywały ludzi na przyjęcie orędzia znanego dziś w całym Kościele, którego źródłem były objawienia Serca Jezusowego. Można powiedzieć, że Jan Eudes był godnym poprzednikiem świętej wizytki z Paray-le-Monial.

Teksty do osobistej refleksji

Mój Jezu, nie chcę żadnego innego zadowolenia
oprócz Twojego świętego zadowolenia.

Mam dość radości widząc,
że Ty jesteś Bogiem
i że jesteś moim Bogiem!
Tak, Jezu, bądź zawsze sobą
– zawsze pełen łaski i chwały,
wielkości i radości, i zadowolenia,
a ja będę zawsze zadowolony Tobą.

*

Przyjdź, Panie Jezu, przyjdź do mnie,
żeby żyć i królować we mnie w całej pełni,
żeby wykonać we mnie zamiary Twojej dobroci
i dopełnić dzieła Twojej łaski.

Przyjdź do mnie, żeby zniszczyć to,
co się Tobie nie podoba,
a dokonać tego, czego Ty sam pragniesz.

Przyjdź w świętości Twojego Ducha,
żeby mnie zjednoczyć całkowicie z Tobą.

Przyjdź w czystości Twoich dróg,
aby za wszelką cenę i bez oszczędzania mnie
dokonać we mnie wszystkich zamiarów Twojej czystej
miłości.

św. Jan Eudes

Św. Klaudiusz de la Colombière *(1641-1682) – mistyk Serca Jezusowego*

Święty Klaudiusz de la Colombière, jezuita, żył w czasach św. Małgorzaty Marii i był jej duchowym kierownikiem. Bronił autentyczności objawień świętej wizytki, która przekazywała mu wszystko to, co otrzymywała od Pana Jezusa. Podobnie jak Jan Eudes i Małgorzata Maria św. Klaudiusz należy do pierwszych apostołów publicznego kultu Bożego Serca. W 1929 roku został ogłoszony błogosławionym, a w 1992 roku jego kanonizacji dokonał Jan Paweł II.

Misja zlecona św. Małgorzacie Marii przez Pana Jezusa – zwłaszcza podczas czwartego objawienia w 1675 roku – aby zostało ustanowione święto Serca Jezusowego, przerastała jej siły. Gdy zakonnica czuła się bezradna i nie widziała możliwości jej spełnienia, wówczas sam Pan Jezus przyszedł jej z pomocą, mówiąc: „Zwróć się do mojego sługi i powiedz mu ode Mnie, żeby uczynił wszystko, co w jego mocy, w celu zaprowadzenia tego nabożeństwa i przypodobania się przez to memu Boskiemu Sercu. Niech nie upada na duchu w trudnościach, jakie napotka, bo nie będzie mu ich brakować. Niech wie, że staje się wszechmocny ten, kto w niczym nie liczy na siebie, a we Mnie całą ufność pokłada”.

Tym sługą i pomocnikiem okazał się św. Klaudiusz de la Colombière. W 1675 roku objął on funkcję prze-

łożonego klasztoru Jezuitów w Paray-le-Monial. Jako spowiednik sióstr wizytek wkrótce został kierownikiem duchowym s. Małgorzaty Marii. Z jego ust powiernica Bożego Serca usłyszała zapewnienie, że prowadzi ją „dobry duch”, a nie szatan, i może iść dalej tą drogą bez obawy. Ojciec Klaudiusz rozwiązał też wszelkie wątpliwości przełożonej sióstr wizytek dotyczące objawień Małgorzaty Marii, które wcześniej uważała ona za igraszki szatana. Dzięki temu zaczęła się odnosić do s. Małgorzaty z pełnym zrozumieniem i życzliwością.

Ojciec Klaudiusz był do głębi przejęty tajemnicą Bożej miłości i objawieniami s. Małgorzaty Marii. Jako pierwszy złożył uroczysty akt poświęcenia i oddania się w ofierze Najświętszemu Sercu Jezusa na dożgonną służbę. Następnie uczyniła to święta wizytka. Ten akt ofiarowania był odpowiedzią na głęboko przeżywaną miłość Serca Jezusa. Ojciec Klaudiusz ofiarował swoje serce w darze Sercu Zbawiciela. Postanowił w Nim żyć i umierać. Ofiarował Mu także wszystkie owoce swoich modlitw, prac apostołskich i umartwienia oraz posłuszeństwo.

Po akcie ofiarowania się Boskiemu Sercu Jezusa o. Klaudiusz zabrał się z całym zapalem do szerzenia nabożeństwa do Niego. W tym akcie wyznał ze szczerością, że pragnie, aby spełniała się w nim zawsze wola Pana. Prosił także, aby Boskie Serce Jezusa odbierało chwałę w jego własnym uświęceniu, które ma służyć wyłącznie większej chwale Bożej. Poznać myśli i uczucia Jezusa, miłować Go całym sercem, naśladować zawsze i wszędzie sposób postępowania Zbawiciela to – zdaniem św. Klaudiusza – postawa prawdziwego czciciela Bożego Serca.

Tak ukształtowany duchowo Klaudiusz spotkał w Paray-le-Monial s. Małgorzatę Marię, umiłowaną

uczennicę Najświętszego Serca, która prowadziła stały dialog ze swym Boskim Mistrzem. Można powiedzieć, że oto spotkały się dwie piękne dusze zakochane w Sercu Jezusa, które połączyło duchowe podobieństwo i braterstwo. Od świętej wizytki o. Klaudiusz przejął przesłanie, które stanie się wkrótce znane w całym Kościele: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że całe im się oddało, wyczerpało się i unicestwiło, aby przekonać ich o swojej miłości”.

Na prośbę Pana Jezusa, przekazaną św. Małgorzacie Marii, aby ustanowić święto ku czci Jego Serca i wynagradzać za grzechy, o. Klaudiusz odpowiedział swoim życiem, modlitwą i apostołstwem. Pomimo różnych prób i doświadczeń praktykował całkowite oddanie się Sercu Jezusa oraz dążył do czystej miłości. Powtarzał: „Czyń, Panie, we mnie swoją wolę (...). Dla Ciebie należą czynić wszystko, Boskie Serce Jezusa”.

Jego cześć dla Serca Zbawiciela, a zwłaszcza wynagrodzenie, wiąże się z Eucharystią w jej dwóch aspektach: przyjmowaniu Komunii św. i adoracji. W homilii wygłoszonej podczas kanonizacji o. Klaudiusza Jan Paweł II powiedział: „Można różnie pojmować wezwanie do wynagrodzenia, tak charakterystycznego dla Paray-le Monial, ale w zasadzie chodzi o to, by grzesznicy, czyli wszyscy ludzie, zwrócili się do swego Pana, odpowiadając na Jego miłość, by byli Mu wierniejsi w przeszłości i przepajali swoje życie miłością. (...) Patrząc na Klaudiusza de la Colombière, wierny chrześcijanin pojmuję, że tego rodzaju duchowa postawa może być jedynie owocem działania Chrystusa, które objawia się w komunii eucharystycznej, czyli przyjęciu do swego serca Chrystusa i złączeniu się z ofiarą, którą jedynie On może w sposób godny złożyć Ojcu”.

Święty Klaudiusz bywa też nazywany mistykiem Serca Jezusowego. Mistyka w jego życiu wyrażała się w dochodzeniu do zjednoczenia z Bogiem poprzez odniesienie się do Serca Chrystusa i Jego niepojętej miłości. Najczytelniejszym jej znakiem jest przebity na Kalwarii bok Jezusa. To kontemplacja tej miłości doprowadziła o. Klaudiusza do odkrycia prawdy, że Bóg jest miłością.

Tekst do osobistej refleksji

O mój czcigodny Zbawicielu, oddaję się i poświęcam Twemu Najświętszemu Sercu w sposób najdoskonalszy i najzupełniejszy, na jaki tylko potrafię się zdobyć. Zostałem przybity do krzyża przez śluby mojej profesji. Odnawiam je w Twym Boskim Sercu w obecności nieba i ziemi. Dziękuję Ci za to, żeś mnie pobudził do ich złożenia. Wyznam, że jarzmo Twej świętej służby nie jest ani twarde, ani ciężkie, i że nie czuję się skrzepowany tymi więzami.

Obejmuję więc miły krzyż swego powołania, by dźwigać go aż do śmierci. On będzie całą moją pociechą, chwałą i rozkoszą. Nie daj, Boże, abym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Jezusa Chrystusa!

Nie daj, Boże, bym kiedykolwiek posiadał inny skarb niż Jego ubóstwo, inną rozkosz niż Jego boleści, inną miłość niż Jego samego. Nie, słodki mój Zbawicielu, nigdy nie oderwę się od Ciebie, ale tylko do Ciebie się przywiążę. Najwęższe ścieżki życia doskonałego, do którego czuję się powołany, nie trwożą mnie, bo Ty jesteś moją światłością i moją mocą.

Mam więc nadzieję, Panie, że uczynisz mnie niezachwianym we wszystkich pokusach, zwycięskim w odpieraniu napaści mych nieprzyjaciół, i że rozciągniesz

nade mną tę dłoń, która udzieliła mi tylu łask, by była dla mnie coraz hojniejszą.

Zaklinam się, o Jezu godny uwielbienia, przez Twoją krew, przez wszystkie Twe rany i przez Najświętsze Serce Twoje, spraw, bym przez ofiarę, którą Ci składam z wszystkiego, czym jestem, stał się w dniu tym nowym dziełem Twojej miłości! Amen.

św. Klaudiusz de la Colombière

Św. Małgorzata Maria Alacoque *(1647-1690) – umiłowana uczennica* *Serca Jezusowego*

Święta Małgorzata Maria żyła w latach 1647-1690. W 1671 roku wstąpiła do klasztoru Sióstr Wizytek w Paray-le-Monial. Śluby zakonne złożyła rok później. W latach 1673-1675 Małgorzata Maria miała tzw. wielkie objawienia Bożego Serca. Papież Pius IX w 1864 roku ogłosił ją błogosławioną, a Benedykt XV w 1920 roku – świętą.

W XVII wieku ludzie bardziej niż kiedykolwiek byli spragnieni słów o Bogu, który jest miłością i kocha każdego człowieka. W tym czasie poprzez objawienia św. Małgorzaty Marii sam Pan Jezus zechciał przypomnieć światu o swej wielkiej miłości oraz pragnieniu, by ludzie odpowiedzieli na nią podobnym uczuciem.

Święta Małgorzata Maria pierwsze z wielkich objawień miała 27 grudnia 1673 roku, w uroczystość św. Jana Ewangelisty. Pan Jezus niespodziewanie ukazał się jej podczas adoracji Najświętszego Sakramentu i odsłonił przed skromną zakonnicą tajemnice swego Serca. Powiedział: „Moje Boskie Serce goreje tak wielką miłością ku ludziom, a zwłaszcza ku tobie, że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać za twoim pośrednictwem i ukazać się ludziom, by ich ubogacić drogocennymi skarbami, które ci odsła-

niam, a które zawierają łaski uświęcające i zbawienne, konieczne, by ich wydobyć z przepaści zatracenia”.

Po tych słowach Jezus ukazał Małgorzacie Marii swoje bijące Serce, a następnie zażądał jej serca. Oddała Mu je z radością, a On zanurzył je we własnym, po czym zwrócił zakonnicy jako „płomień gorejący w kształcie serca”. Powiedział, że jest to drogocenny zadatek Jego miłości, która będzie ją trawić do ostatniej chwili. Od tego momentu Małgorzata Maria odczuwała w sercu nieustający ból, który narastał w każdym pierwszy piątek miesiąca.

Wkrótce święta wizytka miała drugie objawienie. Pewnego dnia udała się do kaplicy, gdzie Zbawiciel już na nią czekał. Zobaczyła wtedy po raz kolejny Serce Jezusa. Zdawało się, że spoczywa Ono na tronie z ognia i promieni. Otaczała Je korona cierniowa i wieńczył krzyż. Zakonnica mogła nawet dostrzec ranę zadaną włócznią żołnierza.

Pan Jezus zażądał, aby Małgorzata Maria przyprowadziła siostry i braci do Jego Serca. Poleciał też, by przekazała im od Niego, że ich kocha i czeka na ich miłość. Zbawiciel otworzył przed nią swoje Serce, aby ludzie czerpali z Niego bogactwo miłości i miłosierdzia oraz łaski potrzebne w drodze do odkupienia. Oznajmił jej: „To nabożeństwo jest ostatnim wysiłkiem mojej miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w tych ostatnich czasach”.

2 lipca 1674 roku, gdy Małgorzata Maria modliła się przed tabernakulum, nagle ukazał się jej Pan Jezus. Z Jego ran biła niezwykła jasność. Światło płynące z rany Jego Serca rozrosło się i Zbawiciel zaczął mówić o niewdzięczności, którą ludzie odpłacają Mu za Jego miłość. Sprawia to Jezusowi większą udrękę niż wszystkie cierpienia doznane przez Niego w trakcie ziemskie-

go życia. „Przynajmniej ty staraj się Mi zadośćuczynić, o ile to będzie w twojej mocy, za ich niewdzięczność” – powiedział Pan Jezus do Małgorzaty Marii. Zażądał, by przyjmowała Komunię św. tak często, jak tylko może, zwłaszcza w każdy pierwszy piątek miesiąca. Polecił jej także modlitwę każdej nocy z czwartku na piątek między 23.00 a 24.00, czyli Godzinę św., aby zakonnica uczestniczyła w ten sposób w śmiertelnym smutku, który Chrystus przeżywał w Ogrodzie Oliwnym.

Najważniejsze objawienie Małgorzata Maria miała 19 czerwca 1675 roku w oktawie Bożego Ciała. Kiedy klęczała przed Najświętszym Sakramentem, ujrzała Pana Jezusa. Odsłonił On swe Serce i powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że niczego nie oszczędziło, aż do wyczerpania i wyniszczenia się, by im dać dowody swej miłości. A w zamian od większości z nich doznaje tylko niewdzięczności przez nieuszanowania i świętokradztwa, przez oziębłość i pogardę, z jaką się odnoszą do Mnie w tym Sakramencie miłości”. Pan Jezus zażądał, aby w pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała odbywała się specjalna uroczystość ku czci Jego Serca i aby w tym dniu przystępowano do Komunii św. oraz uroczyście wynagradzano zniewagi, których to Serce doznaje od ludzi.

Przesłanie św. Małgorzaty Marii przyjęto i wprowadzono w życie Kościoła. Papież Pius XII w encyklice *Haurietis aquas* autorytatywnie ocenił jej rolę w rozwoju tego kultu, kiedy napisał: „Najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Serca Jezusowego, zajmuje św. Małgorzata Maria Alacoque. (...) Zapalona niezwykłą gorliwością, sprawiła, nie bez podziwu wierzących, że kult ten nabierał właściwych sobie wymiarów, różniąc się od wszystkich innych chrześcijańskich form pobożności podkreśleniem elementu miłości

i wynagrodzenia. (...) Kult ten nie zjawił się w Kościele nagle ani też nie zrodził się na skutek prywatnych objawień, lecz stanowi spontaniczny wykwit żywej wiary i gorącej pobożności, którą ludzie obdarzeni nadprzyrodzonymi darami mieli względem Zbawiciela i Jego chwalebnych ran. (...) Z tego wynika, że objawienia św. Małgorzaty Marii nie wniosły nic nowego do katolickiej nauki w tej materii. Mają one jednak swoje znaczenie polegające na tym, że Chrystus Pan, ukazując w nich swoje Najświętsze Serce, chciał w niezwykle i wyjątkowy sposób zwrócić umysły ludzkie ku kontemplacji i czci tajemnicy miłości, którą miłosierny Bóg okazał względem rodzaju ludzkiego”.

Tekst do osobistej refleksji

Składajmy dzięki za mistyczne doświadczenie św. Małgorzaty Marii. Dane jej było poznać – w szczególnym blasku, choć w życiu ukrytym – moc i piękno miłości Chrystusa. W eucharystycznej adoracji kontemplowała Serce przebite dla zbawienia świata, zranione ludzkim grzechem, a zarazem «zdrój żywy», o czym świadczy światło bijące z ran Jego zmartwychwstałego ciała.

Składajmy dzięki za zażyłość pokornej zakonnicy ze Zbawicielem. Wielorakie cierpienia, których doznała, ofiarowała wielkodusznie w zjednoczeniu z Męką Chrystusa na zadośćuczynienie za grzechy świata. Czuła się zarazem świadkiem dzieła zbawienia dokonanego przez Syna Bożego i kimś wezwanym do włączenia się w dzieło Jego miłosierdzia przez dar złożony z siebie.

Jan Paweł II

Św. Małgorzata Maria Alacoque *(1647-1690) i jej przesłanie dla Kościoła*

Święta Małgorzata Maria, jak uczył Pius XI w encyklice *Miserentissimus Redemptor*, zajmuje najważniejsze miejsce wśród tych, którzy krzewili kult Serca Pana Jezusa. Dzięki jej poświęceniu i niezwykle gorliwości nabrał on swoistego charakteru, różniąc się od innych form pobożności chrześcijańskiej podkreśleniem miłości i wynagrodzenia. Kult ten zwrócił umysły ludzkie ku kontemplacji i czci tajemnicy miłości, którą okazał nam miłosierny Bóg.

Można powiedzieć, że przesłanie Małgorzaty Marii wiąże się z tym, co najistotniejsze w chrześcijaństwie, i uczy kontemplacji miłości Chrystusa w znaku Jego Serca. Rana przebitego boku Zbawiciela to widzialny znak tej miłości i dowód jej bezinteresowności. Pokazuje, że Chrystus ukochał ludzi do końca i oddał im się w darze, czego najlepszym i ciągle czytelnym znakiem jest Eucharystia.

Dzięki objawieniom Małgorzaty Marii rozpoczął się nowy etap w rozwoju pobożności wiernych. Pobożność pasyjna, której wyrazem był kult pięciu ran Jezusa, przeszła w pobożność Serca Jezusowego, widzianego jako uprzywilejowany symbol miłości Chrystusa do Ojca i do ludzi. Dzięki mistycznemu doświadczeniu wizytki z Paray-le-Monial w okresie, gdy dla większości wiernych niemożliwy był kontakt z Pismem Świę-

tym i liturgią Kościoła, którą sprawowano po łacinie, lud chrześcijański rozumiał proste słowa jej objawień i przemawiający do wszystkich obraz Serca Jezusowego. Chętnie więc zaczął wcielać ich treść w praktykę życia duchowego.

Podstawową cechą nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa jest poświęcenie i oddanie się temu Sercu. Święta Małgorzata Maria pragnęła stać się własnością Chrystusa, dlatego poświęciła Mu siebie, a także swoje nowicjuszki. Konsekwencją tego była pełna przynależność do Boga i całkowite utożsamienie się z Jego wolą. Tego samego Pan Jezus oczekuje od tych, którzy poświęcają się Jego Sercu. Istotą bowiem poświęcenia siebie Najświętszemu Sercu Jezusa jest w rzeczywistości odnowienie chrztu jako decydującego zwrotu ku Bogu i powierzenie Jemu swego losu w Chrystusie i Kościele. Można powiedzieć, że poświęcenie się Sercu Jezusa jest dopełnieniem konsekracji chrzcielnej. Jezus – za pośrednictwem Małgorzaty Marii – wyraźnie wymagał tego, jako dowodu większej i bardziej osobistej miłości do Jego Boskiego Serca. Ten akt i wola całkowitej przynależności do Chrystusa nie są niczym innym jak wypełnieniem największego przykazania: „Będiesz miłował Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem”.

Drugim elementem podkreślanym przez Małgorzatę Marię jest wynagrodzenie. Według niej, to zasadniczy element nabożeństwa do Bożego Serca. Jego wyrazem i przejawem są praktyki pobożne, do których zachęcała święta wizytka. Pan Jezus objawił jej, że oczekuje od swoich przyjaciół gorliwej modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu, Godziny św., aktów wynagrodzenia, a zwłaszcza mszy św. i przyjmowania Komunii św. w każdy pierwszy piątek miesiąca.

13 maja 1985 roku papież Jan Paweł II nawoływał do praktyk, które wypływały z objawień w Paray-le-Monial: „Starajcie się z wytrwałością stale się zwiększającą i oddaną zalecać i upowszechniać pobożną praktykę «pierwszych piątków»; pojednany z Bogiem, Kościołem i braćmi w sakramencie pokuty chrześcijanin, karmiąc się sakramentem Eucharystii, łączy się z Sercem Jezusa i z Jego postawą ofiary i wynagrodzenia”.

Kult Serca Jezusowego jest też szkołą prawdziwej miłości bliźniego, która stanowi istotną cechę powołania chrześcijańskiego. Kto czci Boże Serce, ten musi cenić godność każdego człowieka. Kult przebitego Serca budzi szczególną wrażliwość na cierpienia innych ludzi, niesprawiedliwość i krzywdę. W świecie nienawiści, kłamstwa, egoizmu, samotności, bezmiaru cierpień człowiek zapatrzony w Serce Jezusa uczy się prawdziwie kochać bliźnich i budować cywilizację miłości, „ponieważ od Najświętszego Serca Jezusa – jak uczył Jan Paweł II – serce człowieka otrzymuje zdolność kochania”.

Trud budowania cywilizacji miłości jest także sposobem zadośćuczynienia Bożemu Sercu za nienawiść, niesprawiedliwość i przemoc. Duchowa więź z Sercem Jezusa roznieca w Jego czcicielach potrzebę wynagrodzenia i przepajania życia miłością i dobrocią. Taką postawę można nazwać nową ewangelizacją. „Zażyłość z Sercem Jezusa sprawia, że serce człowieka otwiera się na cały świat” – mówił Ojciec Święty Jan Paweł II.

Tekst do osobistej refleksji

Święta Małgorzata Maria poznała łaskę miłowania poprzez krzyż. Jej posłannictwo pod tym względem jest zawsze aktualne. (...) Zaprasza nas do wpatrywania się

w Serce Jezusa, to jest do uznania w człowieczeństwie Wcielonego Słowa nieskończonego bogactwa Jego miłości do Ojca i do ludzi. Otóż, to właśnie miłość Chrystusa czyni człowieka godnym miłości. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boga, otrzymał Serce spragnione miłości i zdolne do kochania. Miłość Odkupiciela, który go leczy z rany grzechu, podnosi go do godności syna. Razem ze św. Małgorzatą Marią złączoną ze Zbawicielem aż do cierpienia ofiarowanego z miłości, będziemy prosić o łaskę poznania nieskończonej ceny każdego człowieka.

Jan Paweł II

Św. Małgorzata Maria Alacoque *(1647-1690) i obietnice Serca Jezusowego*

Chrystus w objawieniach przedstawił św. Małgorzacie Marii jasno określoną drogę, którą mamy podążać ku Jego Sercu. Jeśli będziemy postępować zgodnie z Jego wskazaniem, możemy mieć nadzieję, że obietnice przekazane przez świętą wizytkę staną się naszym udziałem.

Pan Jezus pozostawił specjalne obietnice czcicielom swego Serca, aby zachęcić wiernych do praktykowania i szerzenia Jego kultu. Mówią one o dobrodziejstwach udzielanych przez Boże Serce tym, którzy odpowiedzą na Jego wezwanie do poświęcenia się i wynagradzania za wyrządzone Mu zniewagi i grzechy.

Jezus nie pozwoli zginąć żadnej poświęconej Mu duszy. Czcciele Serca Jezusowego otrzymają obfitość łask Bożych potrzebnych w życiu codziennym oraz łatwiej osiągną świętość. Będą doznawać pokoju w swoim sercu i w rodzinach, Serce Jezusa będzie dla nich pociechą w troskach, strapieniach i smutkach, a w chwili śmierci – umocnieniem i zbawieniem.

Zbawiciel obiecał św. Małgorzacie Marii, że rodziny, które poświęcą się Jego Sercu, otoczy wyjątkową opieką. Będzie w nich panował pokój. Ci, którzy cierpią, dostąpią pocieszenia. Grzesznicy w Jego Sercu znajdą niezmierny ocean miłosierdzia. Dzięki temu nabożeństwu obojętni staną się gorliwymi, a gorliwi osiągną doskonałość. Najważniejsza jest dwunasta obietnica: „Obiecuję ci w nadmiarze miłosierdzia mo-

jego Serca, że tym wszystkim, którzy przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca przystąpią do Komunii św., wszechmocna miłość mego Serca da ostateczną łaskę pomocy, tak że nie umrą w stanie niełaski ani bez potrzebnych sakramentów świętych i że Serce moje będzie dla nich bezpieczną ucieczką w godzinę śmierci”.

Obietnice dane czcicielom Bożego Serca w objawieniach św. Małgorzaty Marii są kolejną zachętą, aby w każdych trudnościach uciekać się do Serca Jezusowego, u Niego szukać pomocy i siły. Takie zaproszenie Chrystus kieruje do tych, którzy są doświadczani różnymi cierpieniami ciała i duszy. Zachęca ludzi cierpiących, załamujących się pod ciężarem swojego krzyża, aby wzięli Jego jarzmo na siebie. A wziąć jarzmo Jezusa na siebie, to znaczy stać się Jego uczniem, przyjmując Ewangelię jako zasadę życia. Jezus przekonuje nas, aby do Niego przyjść, bo On czeka na nas z Sercem pełnym miłości. W tym Sercu każdy człowiek może odnaleźć pokój, szczęście i odpocznienie.

Niech naszą odpowiedzią na to zaproszenie Jezusa będzie całkowite zawierzenie Mu naszego życia i serca, aby je kształtował na wzór własnego Serca. W każdej chwili szukajmy Serca Jezusowego oraz kierujmy ku Niemu nasze serca i umysły. W Nim znajdziemy pokój i nowe siły do pokonywania wszystkich trudności dnia codziennego.

Tekst do osobistej refleksji

Serce Jezusa, hojne dla wszystkich, którzy Cię wzywają! Przez tę hojność miłość się nie wyczerpuje. Wciąż rośnie. Taka jest tajemnicza natura miłości. I taka jest też tajemnica Serca Jezusa, które jest hojne dla wszystkich.

Otwiera się dla wszystkich i dla każdego. Otwiera się do końca. Do końca daje siebie. I w tej hojności się nie wyczerpuje.

Jan Paweł II

Św. Magdalena Zofia Barat *(1779-1865) – święta na nasze czasy*

Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa to niemal narodowe nabożeństwo Francuzów. Właśnie we Francji, w klasztorze Sióstr Wizytek w Paray-le-Monial, w latach 1673-1675 miały miejsce wielkie objawienia Serca Jezusowego. Stąd nabożeństwo do Bożego Serca rozprzestrzeniło się na cały świat. Podczas rewolucji francuskiej walcząca z jej zwolennikami armia królewska miała na sztandarach wizerunek Serca Jezusa. Gdy jednak rewolucjoniści wygrali, rozpoczęły się prześladowania Kościoła. Zamknięto seminaria, zaczęło więc brakować kapłanów. Społeczeństwo francuskie przez długi czas było karmione publikacjami epoki Oświecenia i utwierdzone w ateistycznym humanizmie.

Powstanie Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Serca Jezusa Sacré Coeur było odpowiedzią na sytuację Kościoła we Francji. Jego założycielką była św. Magdalena Zofia Barat. W 1800 roku, gdy w Paryżu panował jeszcze strach i terror, razem z trzema towarzyszkami poświęciła się Sercu Chrystusa. Żyła jednym pragnieniem, aby otoczyć Pana Jezusa należnymi Mu miłością i uwielbieniem oraz by rozpaść w świecie płomień wiary i miłości. Chciała doprowadzić ludzi do Serca Jezusowego oraz wynagradzać Mu i w ten sposób odpowiedzieć na Jego miłość. To oddanie się Bożemu Sercu związała z posłannictwem wychowania młodzieży,

szczególnie dziewcząt. Regułą jej życia i natchnieniem były słowa: „Kontemplować Serce Jezusa, by się z Nim zjednoczyć i do Niego upodobnić”.

Święta Magdalena Zofia Barat, widząc spustoszenie moralne we francuskim społeczeństwie, zrozumiała, że potrzebne jest wynagrodzenie, przez które należy zwrócić Bogu to, co Mu się sprawiedliwie należy. Najlepiej można to uczynić przez odrodzenie religijne i moralne matek i żon. To był oryginalny charyzmat Magdaleny Zofii Barat. W kulcie Serca Pana Jezusa przez nią przeżywanym dominowały zachwyt i uwielbienie dla niepojętej miłości Boga, a także silne pragnienie apostołstwa i głoszenie tej miłości aż po krańce świata. W jej życiu wyłączna miłość do Chrystusa przemieniała się w powszechne uczucie do ludzi. Poświęcenie się Sercu Jezusa było ściśle połączone z posłannictwem wychowawczym.

Postawa życiowa św. Magdaleny Zofii Barat jest bardzo aktualna w naszych czasach. Dzisiaj kult Serca Pana Jezusa powinien być przeżywany podobnie. Kontemplacja miłości Bożego Serca winna się łączyć z apostołstwem, czyli szukaniem ludzi zagubionych. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Serca Sacré Coeur czyniła to poprzez wychowanie młodych dziewcząt.

W latach 1875-1900 w Paryżu wybudowano bazylikę na Montmartre poświęconą Bożemu Sercu. Jest ona znakiem wypełnienia przez naród ślubów, „aby naprawić zniewagi wyrządzone św. Piotrowi w osobie jego następcy; aby otrzymać, przez miłosierną interwencję Serca Jezusowego, przebaczenie naszych występków”. Postanowiono, że ta świątynia będzie „żarliwą modlitwą pokutującej Francji, skierowaną do Serca Jezuso-

wego: aby raczyło skrócić dni próby i odrodzić Francję łaskami chrztu; aby raczyło przywrócić Ojcu Świętemu wolność potrzebną mu w spełnianiu jego duchowego urzędu”.

Na sklepieniu prezbiterium bazyliki umieszczono olbrzymią mozaikę Serca Zbawiciela z napisem: „Najświęszemu Sercu Jezusowemu – Francja pokutująca i oddana”. Wokół wizerunku Chrystusa wskazującego na swoje Serce znajdują się postaci Jego świętych czcicieli, wśród których jest między innymi św. Magdalena Zofia Barat.

Teksty do osobistej refleksji

Najświętsze Serce Jezusa, jesteś moją jedyną ucieczką i moją niezachwianą nadzieją. Ty jesteś lekarstwem na moje choroby, pocieszeniem w moich utrapieniach, naprawieniem moich błędów, dopełnieniem moich braków, pewnością w moich wątpliwościach. Tyś jest moim nieomylnym i niewyczerpanym źródłem światła, siły, stałości, pokoju i błogosławieństwa. Ty mnie kochasz miłością nieskończoną. Zmiłuj się nade mną i uczynź ze mnie, we mnie i dla mnie, co zechcesz, ponieważ powierzam się Tobie w przekonaniu, że nigdy mnie nie opuścisz.

św. Magdalena Zofia Barat

Uczcie się od Bożego Serca ogarniać waszym sercem wszystkich ludzi potrzebujących pomocy duchowej, moralnej czy materialnej. Dziś potrzebne jest światu serce wielkie, serce otwarte, serce na miarę Najświętszego Serca Jezusa. .

Chrześcijaństwo jest religią miłości. Kościół głosi miłość. Najświętsze Serce Jezusa jest właśnie obrazem tej nieskończonej i miłosiernej miłości, którą Ojciec Niebieski rozlał w świecie przez swego Syna Jezusa Chrystusa.

Nowa ewangelizacja ma na celu doprowadzić ludzi do spotkania z tą miłością. Tylko miłość, którą objawia Serce Chrystusa, jest zdolna przemienić serce człowieka i otworzyć je na cały świat, by uczynić go bardziej ludzkim i Bożym. Tylko ludzie «w miłości wkorzeni i ugruntowani» potrafią przeciwstawić się cywilizacji śmierci i tworzyć na gruzach nienawiści, pogardy i przemocy cywilizację, która ma swoje źródło w Sercu Zbawiciela.

Jan Paweł II

Gabriel García Moreno

(1821-1875) – prezydent Serca Jezusowego

Był prezydentem Ekwadoru w latach 1861-1865 i 1869-1875. Znany jest z wielkiego nabożeństwa do Serca Jezusowego. Jego działalność przypadała na okres, w którym zaczęto czcić Boże Serce jako Króla ludzkich serc oraz wszechświata. W tym czasie wiele państw i narodów dokonało aktu poświęcenia się Boskiemu Sercu Jezusa, czego ukoronowaniem było poświęcenie całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusa dokonane przez papieża Leona XIII w 1899 roku. W encyklice *Annum sacrum* podkreślał on: „Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która pobudza do odwzajemnienia się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się Temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem Jezusowi Chrystusowi, ponieważ wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa”.

Według Leona XIII, to poświęcenie jest dobrowolnym uznaniem władzy Chrystusa nad światem i przyjęciem Jego panowania. Zaś panowanie Chrystusa, któremu z własnej woli poddają się pojedyncze osoby, rodziny czy całe narody, oznacza prawdę i sprawiedliwość, a zwłaszcza na miłość. Powinno ono wpłynąć na przepojenie życia publicznego duchem miłości i za-

pewnić pokój na ziemi, ponieważ egoizm i grzech – źródło konfliktów i niesprawiedliwości społecznej – zostaną pokonane przez miłość Chrystusa ukrzyżowanego, której zwycięskim znakiem jest Jego Serce z krzyżem.

Gabriel García Moreno widział potrzebę odnowy społeczeństwa ekwadorskiego w duchu chrześcijańskim. Dlatego postanowił poświęcić swój kraj Najświętszemu Sercu Jezusowemu i związać go z Jego kultem. Jako prezydent zdecydowanie popierał rozwój Ekwadoru w każdej dziedzinie. Pod jego rządami, w atmosferze pokoju i porządku, doskonale rozwijały się przemysł, handel, kultura, nauka i sztuka. Dokonał wielu reform: wprowadził obowiązkową edukację, odnowił uniwersytet, zakładał uczelnie, budował szpitale, drogi, linie kolejowe. W ciągu kilku lat Ekwador osiągnął nieznaný dotąd dobrobyt. Jako prawnik z wykształcenia Gabriel García Moreno dbał o sprawiedliwe i niezależne sądownictwo. Wymagał, aby sędziowie znali zasady wiary chrześcijańskiej oraz prawo Boże.

W 1873 roku w uroczystym przemówieniu do izb ustawodawczych powiedział: „Ponieważ mamy to szczęście być katolikami, bądźmy konsekwentni i szczerzy nie tylko w życiu prywatnym, lecz także w życiu publicznym”. Rezultatem tego było wydanie dekretu, który głosił: „Republika Ekwadoru jest poświęcona Najświętszemu Sercu Jezusa. Nie kto inny, ale Najświętsze Serce Boże jest patronem i opiekunem państwa. Święto Najświętszego Serca Jezusa będzie odtąd naszym najważniejszym świętem narodowym”.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w stolicy kraju Quito 25 marca w 1874 roku. Odpowiednią formułę odczytywaną przez arcybiskupa w imieniu narodu powtarzał prezydent. W akcie poświęcenia była mowa

o podjęciu konkretnych działań mających na celu ugruntowanie nabożeństwa do Bożego Serca. Od tego czasu Ekwadorczycy szczycili się tym, że mogą swe państwo nazywać „Rzeczpospolitą Najświętszego Serca Jezusowego”.

Gabriel García Moreno był pierwszym prezydentem na świecie, który swój kraj poświęcił Sercu Jezusowemu. Jego postępowanie nie podobało się jednak wszystkim Ekwadorczykom: postanowiono go zabić. Gabriel García Moreno został zamordowany w pierwszy piątek miesiąca, 5 sierpnia 1875 roku, gdy opuszczał katedrę po odprawieniu godzinnej adoracji. Swojemu katowi powiedział: „Bóg nie umiera!” – to były jego ostatnie słowa. Wierność prawu Bożemu w życiu publicznym i przykazaniu miłości przypłacił życiem. Choć nie został kanonizowany, Ekwadorczycy uważają go za męczennika i bohatera. Nazwano go „sprawiedliwym naszego wieku”. Papież Pius IX powiedział o nim, że zginął śmiercią męczennika jako ofiara za swoją wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie.

W dniu śmierci Gabriela Garcíi Moreno znaleziono w kieszeni jego marynarki kartkę z modlitwą: „Panie Jezuu, obdarz mnie pokorą i prawdziwą miłością Ciebie i naucz mnie, co mam czynić dzisiaj w Twojej służbie. Amen”.

Teksty do osobistej refleksji

Wielkość swojej potęgi i nieskończoność swego królestwa [Zbawiciel] potwierdza jasno w słowach skierowanych do apostołów: «dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi». Jeżeli więc Chrystusowi została dana wszelka władza, z tego niedwuznacznie wynika, że Jego panowanie musi być najwyższe, absolutne, od nikogo niezależne i z niczym nieporównywalne. Ponieważ ta władza

została Mu dana na niebie i na ziemi, niebo i ziemia winny Mu być posłuszne. Chrystus Pan wprowadził rzeczywiście w czyn te swoje szczególne uprawnienia, gdy wydał apostołom nakaz szerzenia Jego nauki, łączenia ludzi w jedno ciało Kościoła poprzez chrzest św., nakładanie na nich praw, których nie wolno odrzucać bez narażenia się na utratę zbawienia.

Leon XIII

Skoro chrześcijanin dostrzega w Sercu Jezusa symbol i żywy wizerunek nieskończonej miłości Chrystusa, która ze swej natury przynagla do wzajemnej miłości, musi też odczuwać potrzebę osobistego udziału w dziele zbawienia. Dlatego każdy członek Kościoła winien widzieć w poświęceniu akt oddania się Jezusowi Chrystusowi i zobowiązanie wobec Niego – Króla „synów marnotrawnych”, Króla wzywającego wszystkich „do przystani prawdy i do jedności wiary”, Króla tych, którzy oczekują na wprowadzenie do „światłości Boga i do Jego Królestwa.

Jan Paweł II

O. Henryk Ramière (1821-1884)

—propagator Apostolstwa Modlitwy

Idea Apostolstwa Modlitwy wyszła od o. Franciszka Gautreleta. To on pierwszy stworzył ognisko Apostolstwa wśród kleryków jezuickich. Członkowie tej nowej wspólnoty postanowili przeżywać wszystkie swoje codzienne prace, modlitwy, radości, cierpienia w duchu apostołskim, ofiarowując je Sercu Jezusa za zbawienie świata. W krótkim czasie powstały kolejne ogniska Apostolstwa Modlitwy. Wkrótce zatwierdził je biskup diecezji Le Puy, a papież Pius IX w 1849 roku obdarzył pierwszymi odpustami.

To ziarno rzucone przez o. Franciszka Gautreleta mogło się wspaniale rozwinąć dzięki żarliwemu apostołowi Serca Jezusowego o. Henrykowi Ramière'owi. Ten znany teolog głęboko uzasadnił podstawy doktrynalne Apostolstwa Modlitwy. Oparł je na fundamentalnej prawdzie o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa.

Według o. Henryka Ramière'a, Apostolstwo Modlitwy powinno być w swej istocie głębokim i wprowadzonym w czyn kultem Serca Jezusowego. Zadania te ujął w słowach: „Dać Chrystusowi prawdziwych przyjaciół, całą duszą oddanych Mu zwolenników, apostołów, którzy by się starali jedynie bronić Bożej sprawy i szerzyć chwałę Jezusa: najpierw przez modlitwę... a następnie przez czyny. (...) Nie bądźmy obojętni dla żadnej spra-

wy drogiej Boskiemu Sercu, pokochajmy wszystko, co Jezus miłuje, odwracajmy się od tego, czego On nie-nawidzi, popierajmy czynnie wszelkie praktyki mające na celu uwielbienie Najświętszego Serca”.

Dla niego Apostolstwo Modlitwy znaczyło tyle co Apostolstwo Serca Jezusowego – tych nazw używał zamiennie. Również papieże, mówiąc o tym apostołstwie, zawsze podkreślali jego ściśle powiązania z kultem Serca Jezusa. Tam, gdzie powstawały ogniska Apostolstwa Modlitwy, szybko stawały się one centrum życia chrześcijańskiego oraz szkołą prawdziwego kultu Bożego Serca i najlepszym narzędziem jego rozpowszechniania.

Pierwsza polska wspólnota Apostolstwa Modlitwy powstała w Przemyślu w 1867 roku, ale jego centrum na całą Polskę utworzono w Krakowie w 1871 roku. Tu rozpoczęto wydawanie „Posłańca Serca Jezusowego”, który w 1905 roku miał już 150 tysięcy czytelników i docierał prawie do wszystkich parafii w Polsce, budząc wszędzie cześć Serca Jezusowego. Tu, w Krakowie, wzniesiono największą świątynię na cześć Bożego Serca, która stała się centrum Jego kultu w naszej ojczyźnie. Wybudowana z ogromnym poświęceniem stanowiła wotum narodu polskiego dla Najświętszego Serca. W czasie uroczystości jej konsekracji w 1921 roku padły słowa: „Oddajemy Ci, Panie, dzisiaj publicznie i uroczystie tę świątynię, jako widomy pomnik naszej względem Ciebie miłości, jako zewnętrzny znak i symbol całkowitego poświęcenia się Tobie... Niech będzie wobec nieba i ziemi ciągłym świadectwem, żeśmy się Bożemu Sercu Chrystusa dobrowolnie i bez zastrzeżeń oddali; niech będzie ciągłym przypomnieniem, że na wzór tej materialnej z cegieł i kamieni wzniesionej budowli, wznosić chcemy Królowi i Panu naszemu

o wiele wspanialszy nadprzyrodzony przybytek z żywego materiału serc naszych, dziejów życia i dziejów całego naszego narodu”.

Znaczenie Apostolstwa Modlitwy dla rozwoju kultu Serca Jezusowego zostało docenione przez papieża Piusa XII w encyklice *Haurietis aquas*, w której napisał: „Dzięki niemu poświęcono Sercu Jezusowemu rodziny, kolegia, instytuty, a niekiedy nawet całe narody. Nierzadko przekazywaliśmy z tej okazji ojcowskie życzenia w okolicznościowych listach, bezpośrednich przemówieniach czy przez radio”.

Poświęcenie rodzin Bożemu Sercu było jedną z wielkich inicjatyw o. Ramière’a, realizowaną przez Apostolstwo Modlitwy. Przez poświęcenie Najświętszemu Sercu małych społeczności chciał on przygotować drogę do poświęcenia Mu całego Kościoła. Poświęcenie Sercu Jezusowemu to świadome oddanie rodziny na służbę Bogu Miłości, który przez sakrament małżeństwa jest stale obecny w rodzinnej wspólnocie. To uroczyste wyznanie, że chcemy, aby Chrystus panował w naszej rodzinie i pośród nas.

Ojciec Henryk Ramière był wielkim apostołem poświęcenia rodzin Sercu Jezusa. Pragnął, aby dokonało się ono w całym Kościele. Chociaż nie udało mu się w pełni zrealizować tego zamierzenia za życia, to jednak papież Leon XIII w 1899 roku poświęcił całą ludzkość Bożemu Sercu.

Tekst do osobistej refleksji

Akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusowemu
(27 lipca 1920 roku)

Najświętsze Serce Jezusa, oto my, biskupi polscy, zebrani u stóp Majestatu Twojego, w Najświętszym Sakramencie ukrytego, poświęcamy siebie, duchowieństwo

i wszystkich wiernych diecezji naszych, cały kraj i Ojczyznę naszą Twojemu Boskiemu Sercu.

W chwili, gdy nad Ojczyzną i Kościołem naszym gromadzą się chmury ciemne, wołamy jak niegdyś uczniowie Twoi zaskoczeni burzą na morzu: Panie, ratuj nas, bo giniemy. I jak niegdyś, wyciągnąwszy prawicę jednym słowem uspokoiłeś burzę, tak oddal, Panie, teraz od nas grożące nam niebezpieczeństwa. (...)

A my, biskupi polscy, idąc śladem poprzedników naszych, którzy pierwsi uprosili zaprowadzenie mszy św. do Twojego Serca, przyrzekamy Tobie, Najświętsze Serce Jezusa, w tej uroczystej chwili, że będziemy szerzyli wśród wiernych, a zwłaszcza w seminariach duchownych nabożeństwo do Boskiego Serca Twego i zachęcali rodziny, aby się poświęcały Twojemu Sercu.

Najświętsze Serce Jezusa, przyjmij nas, choć niegodnych, i pobłogosław nam, naszym diecezjom i całej naszej Ojczyźnie. Amen.

Św. Józef Sebastian Pelczar *(1842-1924) – apostoł Serca Jezusowego*

Kim był św. Józef Sebastian Pelczar, którego Jan Paweł II kanonizował w 2003 roku?

Był założycielem Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanek), a także profesorem i rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz biskupem przemyskim w latach 1900-1924. Przede wszystkim jednak był wielkim czcicielem i apostołem Najświętszego Serca Jezusa.

W czasie jego pracy w Krakowie (1877-1899) ceniono go jako doskonałego kaznodzieję i spowiednika. Znały jego zamiłowania naukowe, pisarskie i pedagogiczne oraz niezwykle talent organizacyjny. Prowadził Sodaliję Mariańską kapłanów, wspierał materialnie kuchnie dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Kierował pracami Towarzystwa Oświaty Ludowej, a wreszcie powołał do życia Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, które miało służyć pomocą ubogiej młodzieży żeńskiej oraz troszczyć się o chorych i biednych.

Patrząc na życie i działalność św. Józefa Sebastiana Pelczara, wielu stawiało sobie pytanie: co było źródłem jego postawy i różnorodnej działalności? Na to pytanie można odpowiedzieć, wskazując na Serce Jezusa. Dewizą życiową św. Józefa Sebastiana Pelczara było zawołanie: „Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowe-

go przez niepokalane ręce Najświętszej Maryi Panny”. „To ono kształtowało jego duchową sylwetkę, której charakterystycznym rysem jest zawierzenie siebie, całego życia i posługi Chrystusowi przez Maryję” – powiedział Jan Paweł II w czasie kanonizacji.

Oddanie się oraz poświęcenie Bożemu Sercu było odpowiedzią na miłość, którą Jezus zawarł i objawił w sakramencie Eucharystii. Poznawanie miłości Serca Jezusowego pobudziło bp. Pelczara do „odpłacenia miłością za miłość”. Ofiarował samego siebie temu Sercu, a w 1901 roku, na początku posługi w Kościele przemyskim, poświęcił Mu także swoją diecezję. Jako gorliwy czciciel Bożego Serca widział w tym nabożeństwie skuteczną obronę przed napływającą z Zachodu falą bezbożności.

Na czym, według niego, polega to nabożeństwo, ukazał w książce *Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego*. Napisał w niej: „To właśnie Serce cielesne i duchowe jest przedmiotem naszej czci i miłości, czyli naszego nabożeństwa (...), główną zaś pobudką tej czci i miłości jest Serce duchowe, a przede wszystkim nieskończona miłość Słowa Wcielonego – ta miłość, której najwspanialszymi pomnikami są żłóbek, krzyż, ołtarz i przybytek sakramentalny – ta miłość, która to Słowo Wcielone uczyniła wyniszczonym, pokornym, miłościwym, słodkim i oddającym się na wszystkie cierpienia – ta miłość, która kazała Mu litować się nad wszelaką nędzą, płakać nad grobem Łazarza i przypuścić do stóp swoich pokutującą grzesznicę”. Uważał, że w centrum duchowości chrześcijańskiej znajduje się nabożeństwo do Bożego Serca, które odsłania najgłębszą prawdę o Jezusie, bo skupia w sobie całą miłość.

Święty Józef Sebastian Pelczar osobiście pielgrzymował do Paray-le-Monial we Francji. Zapoznał się tam

dokładnie z objawieniami św. Małgorzaty Marii Alacoque, w których Pan Jezus domagał się czci swojego Serca, i bardzo głęboko je przeżył.

Jego zdaniem, szczególną formą nabożeństwa do Bożego Serca jest wynagrodzenie za grzechy i ludzkie niewdzięczności, które dokonuje się przez akty uwielbienia i miłości: „Według słów św. Małgorzaty Marii, Serce Jezusa szuka takich dusz wynagradzających, które Mu odpłacą za miłość i z wielką pokorą błagać będą Pana Boga o przebaczenie krzywd i zniewag Mu wyrządzonych”. Niektóre dusze pragną stać się „hostią ofiarną i żertwą ofiarną” i ofiarować wszystkie cierpienia za zbawienie świata, by wypraszać miłosierdzie dla grzeszników.

Szczególnym wzorem dla bp. Józefa Sebastiana Pelczara był św. Franciszek Salezy, wielki promotor czci Bożego Serca. Z jego listu do św. Joanny de Chantal wypisał zdanie, które stało się zasadą jego życia: „Jakże dobrym jest Pan, a Serce Jego jak godnym kochania! Przebywajmy w Nim, w tym świętym mieszkaniu. Niech Serce to zawsze w naszych sercach żyje”.

Oby św. Józef Sebastian Pelczar był wzorem dla wszystkich czcicieli Serca Jezusowego. Oby każdy z nich zasadę jego życia – „Niech Serce to zawsze w naszych sercach żyje!” – uznał za własną.

Teksty do osobistej refleksji

Cóż to znaczy poświęcić się Sercu Jezusowemu? To znaczy uznać nad sobą panowanie tegoż Serca Boskiego i w uznaniu nieskończonej Jego miłości ofiarować mu wszystko swoje mienie i zdrowie, wszystkie zmysły ciała i władze duszy, wszystkie swe myśli, uczucia, słowa, czyny i cierpienia, wszystkie chwile swego życia, aby Bóg sam tym wszystkim rządził ku swojej chwale, by też

wszystko podobało się Boskiemu Sercu Jezusowemu. Takiego poświęcenia się słusznie Pan Jezus wymaga jako nasz Stwórca, Odkupiciel, Ojciec, Król i Prawodawca, który każdemu takie dał przykazanie: Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego.

*

Doskonałość jest dostępna wszystkim. Słusznie można ją porównać do słońca. Jak słońce oświeca wysokie góry i niskie doliny, tak doskonałość może stać się udziałem nie tylko dusz zakonnych, ale i świeckich, nie tylko możnych, ale i ubogich, nie tylko mędrców, ale i prostaczków.

św. Józef Sebastian Pelczar

O. Leon Dehon (1843-1925)

— apostoł miłości i sprawiedliwości społecznej

Kim był o. Leon Dehon? Urodził się we Francji i żył w latach 1843-1925. Był wielkim apostołem Najświętszego Serca Jezusowego oraz społecznej nauki Kościoła. Był człowiekiem wielkiej wiedzy oraz wielkich czynów i idei. Pragnął zbudować na ziemi królestwo Serca Jezusowego. Był jednak przede wszystkim kapłanem wielkiego serca. Założył Zgromadzenie Księży Sercanów, którym kierował do końca życia.

Oddawał się wychowaniu i kształceniu młodzieży, organizował kongresy dla duchownych i dbał o ich rozwój duchowy i intelektualny. Troszczył się o robotników, wygłaszał konferencje poświęcone sprawiedliwości społecznej. Pisał także artykuły i książki na tematy związane z duchowością Bożego Serca i społeczną nauką Kościoła.

Ojciec Dehon bardzo głęboko przeżywał prawdę o Bogu, który jest miłością. Prawdę tę najłatwiej zrozumieć wtedy, gdy się patrzy na Serce Pana Jezusa. Ono jest najlepszym objawieniem Boga, który do końca nas umiłował. Ono mówi, że Bóg tak bardzo ukochał ludzi, iż dał im swojego Syna, który na krzyżu oddał za nich życie. Otwarty bok i przebite na Kalwarii Serce Zbawiciela są najlepszym dowodem tej miłości. Założyciel Zgromadzenia Księży Sercanów często kontemplował

tajemnicę Serca Jezusa. Ona stała się fundamentem jego życia duchowego. Tak wspominał swoje lata seminaryjne: „Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, pokora, podporządkowanie się Jego woli, zjednoczenie z Nim, życie miłością, to wszystko miało być moim ideałem i moim życiem na zawsze. Chrystus ukazywał mi ten ideał, ustawicznie mnie do niego nawracał, i w ten sposób przygotowywał mnie do misji, jaką mi wyznaczył dla dzieła swego Serca”.

Ojciec Dehon był oczarowany miłością Serca Jezusowego. To pragnienie zjednoczenia z Sercem Jezusa dominowało jego życie i duchowość. „Dla mnie – pisał – zjednoczenie z Chrystusem jest wszystkim: jest moim życiem, moim zbawieniem. Ćwiczenie się w zjednoczeniu z Chrystusem ma być przedkładane ponad wszystkie inne ćwiczenia. Jest ono naprawdę moją łaską i jedynie przez to ćwiczenie mogę zostać świętym. Pragnę związać się z Jezusem, przez Jezusa i w Jezusie”.

Najlepszym znakiem miłości Boga do człowieka jest Serce Jezusa przebite włócznią żołnierza. Ojciec Dehon pragnął żyć tą miłością i być z nią zjednoczony. Zdawał sobie jednak sprawę, że często jest ona wzgardzona i odrzucona przez wielu ludzi, nawet tych szczególnie umiłowanych. Oczarowany tym zapomnianym i odrzuconym Bożym uczuciem odpowiadał na nie głębokim zjednoczeniem z Sercem Chrystusa i budowaniem Jego królestwa w duszach ludzkich i w społeczeństwach. Jego odpowiedzią na tę „miłość niekochaną” była postawa wynagrodzenia.

Wynagrodzenie, według o. Dehona, należy rozumieć jako przywrócenie czci Bogu i naprawienie szkód wynikłych z powodu obecności grzechu w świecie. Aby świat mógł istnieć i rozwijać się zgodnie z Bożym za-

mysłem, jest potrzebna ekspiacja i pełne pojednanie. By to powołanie wynagrodzenia realizować, starał się całym swym życiem – modlitwami, pracami, cierpieniami – zapobiegać grzechowi oraz brakowi miłości w Kościele i świecie.

Wynagrodzenie dokonuje się także poprzez praktyki, które Pan Jezus polecił św. Małgorzacie Marii. Należą do nich: pobożne przeżywanie mszy św., zwłaszcza w pierwszy piątek miesiąca, przyjmowanie Komunii św. w tym dniu, Godzina św., akty wynagrodzenia połączone z litaniami do Serca Jezusowego i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Ojciec Leon Dehon dobrze wiedział, że głęboko przeżywana miłość Serca Jezusowego dotyczy nie tylko osobistego życia człowieka, lecz także ma wymiar społeczny. Chciał, aby miłość, którą Chrystus przyniósł na ziemię, stała się podstawową zasadą życia społecznego oraz nowych stosunków międzyludzkich. Uważał, że należy zdecydowanie zaangażować się w budowę nowego i lepszego porządku społecznego, który będzie bazował na sprawiedliwości społecznej, braterstwie i miłości. Jest to jedyne lekarstwo na zło moralne świata.

Kilka chwil przed śmiercią, w ostatnim geście, o. Dehon wskazał na obraz Serca Jezusowego i wyznał: „Dla Niego żyłem i dla Niego umieram”. Te słowa są zachętą dla wszystkich czcicieli Bożego Serca, by żyli dla Niego i by kiedyś dla Niego umierali.

Tekst do osobistej refleksji

Pozostawiam Wam skarb najcenniejszy – Najświętsze Serce Jezusa. Należy Ono do wszystkich, lecz szczególnie miłością darzy księży Jemu poświęconych, cał-

kowie oddanych Jego czci, miłości i wynagrodzeniu, którego żądał, jeśli wierni pozostaną swemu pięknemu powołaniu. (...)

Składał w ofierze i jeszcze raz poświęcam Najświętszemu Sercu Jezusowemu moje życie i śmierć, dla Jego miłości i we wszystkich Jego intencjach. Wszystko dla Twojej miłości, o Serce Jezusa.

o. Leon Dehon

Bł. Karol de Foucauld (1858-1916)

– brat powszechny

Karol de Foucauld był Francuzem. Pochodził z bogatej rodziny arystokratycznej. W młodości stracił wiarę. Odzyskał ją podczas podróży naukowej po Maroku, między innymi dzięki spotkaniu z muzułmanami, którzy modlili się z wielką gorliwością i przekonaniem. Po nawróceniu pokochał Chrystusa całym sercem i zapragnął poznać miejsca, w których On się narodził, żył i nauczał. Po pobycie w Palestynie postanowił wrócić na Saharę, by tam naśladować Chrystusa w Jego ubóstwie i życiu ukrytym. W sposób szczególny pragnął naśladować nazaretański styl życia swego Mistrza. Osiadł w Algierii w Beni Abbes, gdzie starał się głosić Chrystusa nie słowem, ale swoim życiem. Pomagał podróżującym po pustyni Arabom, aby w ten sposób przekonać ich, że wyznawca Chrystusa kocha wszystkich ludzi. Gdy wieść o nim rozeszła się po całej Saharze, przeniósł się w inne miejsce – do kraju Tuaregów. Osiadł w Tamanrasset i przybrał imię Abd-Iza, czyli „sługa Jezusa”. Tu, żyjąc samotnie na pustyni, napisał regułę zakonną dla małych braci i małych siostr od Serca Pana Jezusa. Tu został zastrzelony podczas napadu rabunkowego w 1916 roku. 13 listopada 2005 roku jego beatyfikacji dokonał papież Benedykt XVI.

Wielu ludzi zadaje pytania o sens życia na pustyni bł. Karola de Foucaulda. Jak należy na nie odpowiadać?

Otóż dzięki temu, że żył na Saharze, w krajach muzułmańskich, przez jego ręce była zanoszona jedyna na tych terenach ofiara czysta, i to dla niego było najważniejsze. Modlił się: „Jezu, przyszedłeś przynieść ogień miłości na ziemię, zapalić pośród nas płomienie Twego Serca. Jakże jesteś dobry, chcąc od nas tylko jednego: byśmy Cię kochali! Jak dobry jesteś, mówiąc nam to! Najświętsze Serce Jezusa, Jezusie-Miłości, zapal ten płomień w moim sercu i w sercach wszystkich ludzi. Ta jedyna rzecz jest niezbędna!”.

Swoją dobrocią przełamał istniejące od wieków uprzedzenia i nienawiść muzułmanów do chrześcijan. Modlił się: „Panie mój, Jezu, chcę kochać tych wszystkich, których Ty kochasz. Chcę wraz z Tobą kochać wolę Ojca. Nie chcę, by cokolwiek oddzielało moje serce od Twojego, by było w moim sercu coś, co nie byłoby zanurzone w Twoim. Wszystkiego, czego Ty chcesz, chcę i ja. Wszystkiego, czego pragniesz, pragnę i ja. Boże mój, daję Ci moje serce, ofiaruję je Ojcu razem z Twoim, jako coś Twojego i coś, co możesz ofiarować, bo do Ciebie należy”.

Błogosławiony Karol de Foucauld nie pozostawił po sobie żadnego następcy. Dopiero w 1933 roku ks. René Voilaume zrealizował jego marzenia i założył zgromadzenia małych braci i małych sióstr od Serca Jezusowego, którzy żyją jego duchem, czyli duchem nazaretańskim. Modlą się tak, jak on: „Jezu, Ty, który zawsze jesteś z nami poprzez Twoje Serce, spraw, abyśmy byli z Tobą naszym sercem: aby wszystkie jego uderzenia były dla Ciebie. Spraw, niech Cię kochamy w sposób jedyny, ze wszystkich sił i tylko ze względu

na Ciebie i abyśmy kochali stworzenia tak, jak chcesz i w tym stopniu, w jakim chcesz. Niech nasze myśli, słowa i uczynki będą natchnione miłością do Ciebie i takie, by podobały się w takim stopniu, w jakim to tylko możliwe, Twojemu Sercu”.

Nasz błogosławiony żył duchowością Serca Jezusowego, która przejawiała się w jego życiu w postawie ofiarnej miłości wobec każdego człowieka, bez względu na narodowość i religię. Brat Karol przyodził habit z sercem wyszytym na piersiach na znak jego postawy wobec ludzi. Nazywał siebie „bratem powszechnym”. Pragnął, aby mali bracia i małe siostry, należący do zgromadzeń założonych po jego śmierci, byli braćmi dla bezdomnych, włóczęgów, opuszczonych i niewolników, czyli właśnie braćmi powszechnymi.

Miłość Serca Jezusowego bł. Karol widział w tajemnicy Eucharystii. Tu Pan Jezus jest Emmanuelem, czyli Bogiem z nami. Tu spełniają się słowa Chrystusa: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Tu szukajmy Jezusa i oddajmy Mu chwałę.

„Nie chodźmy nigdzie indziej: święta Eucharystia to Jezus, to cały Jezus! Nie przebywajmy nigdy poza obecnością świętej Eucharystii. O mój Boże, prawdziwym chlebem jest Jezus, który jest świętą Hostią”. Oto postawa czcicieli Serca Jezusowego, których życie koncentruje się na tajemnicy Eucharystii, tak jak skoncentrowane było życie bł. Karola de Foucaulda.

Tekst do osobistej refleksji

Kochanie Jezusa ze wszystkich sił, naśladowanie Jego życia i próbowanie pocieszenia Jego Serca – oto cel całego mojego życia. Postanawiam sobie strzec swoją wolę oddania i poświęcenia Jezusowi mojego ciała, mojej duszy, wszystkiego, co mam i czym jestem, na Jego większą

chwałę, aby zrealizował wszystkie swoje plany i swoje uniwersalne królestwo miłości.

W jedności z Najświętszym Sercem i ze wszystkimi intencjami Najświętszego Serca postanawiam sobie robić i znosić wszystko z miłości do Boga; nie odrzucać nigdy cierpienia i zjednoczenia z Jezusem, ofiarą wieczną i uniwersalną; zrezygnować z umierania z miłości do czegokolwiek, co nie jest Bogiem czy dla Boga.

Postanawiam pracować, aby całkowicie przekształcić się w Jezusa, w tym celu, abym stał się drugim Jezusem żyjącym i działającym; przekształcić, dzięki Niemu i w Nim, moje myśli, moje słowa, moje czyny, moje modlitwy, moje cierpienia, całe moje życie i moją śmierć.

bt. Karol de Foucauld

Św. Józef Bilczewski (1860-1923)

– ikona Dobrego Pasterza

Arcybiskup Józef Bilczewski był metropolitą lwowskim w latach 1900-1923. W czasie posługi pasterskiej we Lwowie ujawniły się niepospolite zalety jego umysłu i serca. Był wiernym naśladowcą Chrystusa Dobrego Pasterza i dlatego nazwano go Jego wierną ikoną. Wyróżniał się ogromną dobrocią serca, wyrozumiałością, pobożnością, pracowitością i gorliwością duszpasterską. W swej posłudze zwracał szczególną uwagę na rozwijanie nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu i Serca Pana Jezusa oraz Matki Bożej. Starał się być dla wszystkich ojcem, a w szczególny sposób dla kapłanów, którzy zastępując Chrystusa na ziemi, są szafarzami sakramentów świętych. Zachęcał ich do adoracji Najświętszego Sakramentu i wstąpienia do Stowarzyszenia Wieczystej Adoracji. Nalegał także, aby księża katecheci prowadzili młodzież i dzieci do Eucharystii.

Całe życie abp. Józefa Bilczewskiego było świadectwem miłości do Boga, a zarazem wielkiej miłości do człowieka. Szczególną troską otaczał on ubogich i robotników. Za papieżem Leonem XIII nauczał, że fundamentem życia społecznego powinna być sprawiedliwość dopełniona miłością chrześcijańską. Kiedy w czasie pierwszej wojny światowej duszami i sercami wielu ludzi zawładnęła nienawiść i pogarda, on ukazy-

wał im nieskończoną miłość Boga, zdolną do przebaczenia i darowania wszystkich grzechów.

Leon XIII był dla abp. Bilczewskiego nie tylko wzorem troski o człowieka i nauczania społecznego, lecz także przykładem oddania się i poświęcenia Sercu Jezusowemu. Papież ten wydał encyklikę *Annum sacrum*, w której zapowiedział poświęcenie całej ludzkości Najświętszemu Sercu, podając jego teologiczne uzasadnienie. Nastąpiło to 11 czerwca 1899 roku i było odpowiedzią na niepojętą miłość Serca Pana Jezusa.

Ten wielki papież sprawiedliwości i miłości społecznej uważał poświęcenie Bożemu Sercu całego rodzaju ludzkiego z okazji Wielkiego Jubileuszu 1900 roku za najważniejszy czyn swego pontyfikatu. Nazywał je „koroną i szczytem wszelkich hołdów, jakie kiedykolwiek były oddawane Najświętszemu Sercu”. Miesiąc po tym poświęceniu Kongregacja ds. Obrzędów rozesłała list do wszystkich biskupów, w którym omawiała różne sposoby rozwijania i pogłębiania czci Bożego Serca. List kończył się słowami: „Jedno tylko ma papież życzenie, by cześć Najświętszego Serca Pana Jezusa, Pana naszego, nie przestawała rósć i rozwijać się w świecie chrześcijańskim”.

Arcybiskup Józef Bilczewski, mając przed oczami nieszczęścia spowodowane pierwszą wojną światową, w jednym z listów pasterskich wskazywał wiernym Serce Jezusa jako niezawodną pomoc w przezwyciężaniu tego zła. Treść jego listu i dzisiaj jest aktualna. Pisał w nim: „Tylko jedno jest Serce samarytańskie, zdolne sprostać ogromowi tego zadania, bo nie ludzką, lecz Bożą rozporządza mocą. Serce, u którego słowa czynem się stają, bo «ma słowa żywota wiecznego w sobie». Serce, które nie tylko może, ale także całą

swoją istotą pragnie i płonie świętym pożądaniem objęcia wszystkich serc całej ziemi, by wszystkie przytułić, ukoić i uleczyć. Znacze je. Jest to Serce Boga-Człowieka, Najświętsze Serce Jezusowe.

Jest ono jakby łonem matczynym, z którego zrodził się Kościół, i ogniskiem jego życia nadprzyrodzonego. Jest ono także szkołą wyrobienia się w doskonałości chrześcijańskiej dla każdego poszczególnego serca ludzkiego. Serce ludzkie samo w sobie zostawione nie ostoi się wśród wiru pokus, wśród gorączki złych popędów, które na nie bezustannie napierają.

Serce Jezusa jest dalej jedynym schronieniem, jedynym ogniskiem, w którym bezpiecznie zetknąć się, a w następstwie pogodzić, zbratać się z sobą mogą, byle chciały, zwaśnione dziś śmiertelnie ludy ziemi. Wszak to Serce Jezusowe właśnie na to pozwoliło się przebić na krzyżu lancą, żeby pojednać poszczególne narody świata z Bogiem i między sobą, żeby je związać w jedną wielką rodzinę chrześcijańską, czyniącą sobie tylko dobrze”.

W latach 1914-1918, gdy nasz naród budził się do wolności, wielu biskupów poświęciło swoje diecezje Sercu Pana Jezusa. Przez to naśladowali dwóch świętych tamtych czasów: bp. Józefa Bilczewskiego i bp. Józefa Sebastiana Pelczara, którzy wcześniej swoje diecezje oddali i poświęcili Najświętszemu Sercu.

Podczas mszy św. beatyfikacyjnej, która odbyła się we Lwowie w 2001 roku, Jan Paweł II nazwał abp. Józefa Bilczewskiego „ikoną Dobrego Pasterza”. Cztery lata później w Rzymie, podczas synodu biskupów poświęconego Eucharystii, Benedykt XVI kanonizował metropolitę lwowskiego, który był jednym z największych apostołów Bożego Serca.

Tekst do osobistej refleksji

Śmiertelnie chorej ludzkości trzeba lekarza tak wielkiego, jak wielka jest choroba, lekarza, który by wniknął do tajników dusz ludzkich i od ich głębi zaczął leczyć wewnątrz, skryte źródło skażenia. Trzeba wielkiego budowniczego, który by z całym zapałem i poświęceniem dokonał przebudowy serca człowieczego. Trzeba przede wszystkim niezmiernie czułego i bezbrzeżnie szerokiego Serca, które by w sobie mieściło i litość, współczucie dla całej, dziś tak bardzo doświadczonej ludzkości, które by chciało wczuć się we wszystkie bóle, we wszystkie żale i zawody serc zranionych, przeniknąć serca te na wskroś, przejrzeć je i wydobyć z upadku i zwątpienia, podnieść z odmętów ku górze, ku światłu, ku odrodzeniu, słowem – stać się ukoicielem i odnowicielem dusz i serc ludzkich.

św. Józef Bilczewski

Św. Urszula Ledóchowska
(1865-1939) – apostołka
Serca Jezusa Konającego

Była założycielką Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Pochodziła z rodziny mającej bogate tradycje patriotyczno-religijne. W 1889 roku wstąpiła do klasztoru Sióstr Urszulanek w Krakowie i oddała się pracy wychowawczej. Gdy pojawiła się możliwość podjęcia przez nią pracy apostołskiej i pedagogicznej na ziemiach pod zaborem rosyjskim, wyjechała do Petersburga, by zająć się wychowaniem polskich dzieci i młodzieży. Po kilku latach władze carskie zmusiły ją jednak do opuszczenia granic imperium. Urszula Ledóchowska przeniosła się więc do Sztokholmu, skąd prowadziła na rzecz Polski działalność patriotyczną, która obejmowała teren Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii. Po powrocie do wolnej ojczyzny założyła w Pniewach koło Poznania szkołę dla młodzieży.

W czasie pracy na obczyźnie s. Urszula oraz jej towarzyszkі musiały wypracować nowe metody wychowawcze, a także wprowadzić wiele zmian do życia zakonnego swojej wspólnoty, dostosowując się do nowego środowiska i zadań. W rezultacie powstało Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Siostry z tego zgromadzenia włączają się w dzieło budowania królestwa Serca Jezusowego na ziemi poprzez modlitwy, ofiary i pracę. Żyjąc duchowością Naj-

świętszego Serca Jezusa, starają się prowadzić do Niego wszystkich ludzi. Duchowość tę realizują przez różną działalność apostołską, głównie przez pracę z dziećmi i młodzieżą. Idąc za wzorem swojej założycielki, starają się żyć miłością Bożego Serca i oddawać się pracy apostołskiej zgodnie z wytyczonym charyzmatem.

Święta Urszula, obdarzona łaską mistycznej kontemplacji Serca Jezusa Konającego oraz Chrystusa obecnego w Eucharystii, pozostawiła swoim siostronom wzór życia zjednoczonego z Bożym Sercem, a także wiele rad i wskazówek, w jaki sposób realizować doskonałość w życiu urszulańskim. W testamencie napisała: „Pierwsza i najgorętsza prośba moja do Was: kochajcie coraz goręcej Boskie Serce Jezusa. Niech miłość ku Boskiemu Sercu rodzi w sercu waszym ufność niezachwianą w dobroć Serca Jezusa, tę pewnośc ufności, która z całym spokojem głębokiego przebaczenia spodziewa się wszystkiego od Najświętszego Serca Jezusa!”.

Ona sama właśnie z taką miłością i ufnością szła przez życie i przyjmowała wszystkie doświadczenia. Pragnęła, aby taka postawa charakteryzowała jej duchowe córki. Zachęcała je: „Niech się dzieje, co chce – Wy zawsze trwajcie w błogiej ufności, że Serce Jezusa dobrą drogą Was poprowadzi, że będzie wszystko dobrze, bo wszystkim Serce Jezusa według woli swojej kieruje. Ufność niezachwiana, dziecięca, spokojna jest jednym z największych dowodów miłości, jakie Jezusowi dać możemy. Ufajcie, choćby horyzont życia był czarny jak noc, ufajcie!”.

Życie św. Urszuli jest świadectwem wielkiej miłości do Bożego Serca. Żyjąc tą miłością i kontemplując ją w tajemnicy Serca Jezusowego konającego na Kalwarii, pragnęła innych nią rozpałić oraz zachęcić do wiel-

kiej ufności wobec tego Serca. Do swojej siostry pisała: „Zachowaj zawsze spokój duszy, nie trap się o nic, opieraj głowę swoją o Jego Boskie Serce, gdy Cię jakaś czarna myśl dręczy – tam jest uleczenie na każdą chorobę, na każdą boleść”. Innym razem radziła jej: „Znajdź sobie mieszkanie w Sercu Jezusa. Każde uderzenie tego Serca mówi Ci: «Kocham cię»; odpowiedz: «I ja kocham Ciebie, Panie» i bądź szczęśliwa, trwając w tej miłości. Okaż Mu swoją miłość przez radosne i wierne wypełnianie obowiązków”.

Święta Urszula pragnęła, aby siostry z założonego przez nią zgromadzenia żyły miłością Serca Jezusowego i bezgranicznie Mu ufały. Często powtarzała: „Okażcie miłość waszą ku Najśłodszemu Sercu przez wierne, wytrwałe naśladowanie Jego cnót”. Owocem tej głębokiej miłości do Serca Zbawiciela była jej radość i uśmiech. Możemy ją uważać za apostołkę uśmiechu. Pisała do swoich sióstr: „Idźcie w świat z uśmiechem na ustach, idźcie rozsiewać trochę szczęścia po tej łez dolinie, uśmiechając się do wszystkich, ale szczególnie do smutnych, do zniechęconych życiem, do upadających pod ciężarem krzyża, uśmiechając się do nich tym jasnym uśmiechem, który mówi o dobroci Bożej”.

Papież Jan Paweł II ogłosił Urszulę Ledóchowską błogosławioną w 1983 roku. Dwadzieścia lat później założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego została przez niego kanonizowana.

Tekst do osobistej refleksji

Niech Bóg Ci wynagrodzi za to natchnienie i niech Ci wynagrodzi również za charyzmat, jaki wraz z tym natchnieniem – Serce Jezusa w agonii, Serce Jezusa Konające – przekazałaś Twojemu Zgromadzeniu. Stały

Twoje siostry i Twoje córki tak bardzo blisko Serca Chrystusowego, tak bardzo blisko tajemnicy Odkupienia. Za to chcę Ci przede wszystkim podziękować, a raczej Bogu chcę podziękować za tę łaskę, którą obdarzył Ciebie, przez Ciebie Zgromadzenie i cały Kościół, zwłaszcza Kościół w Polsce.

*

Skąd możecie zaczerpnąć ową energię, bez której każdy wysiłek będzie próżny? Matka Urszula sama daje wam oczekiwaną odpowiedź. Niewyczerpanym zasobem wszelkiej energii duchowej jest Serce Chrystusa. Do Niego więc musimy się zwracać z wytrwałą modlitwą osobistą, refleksją nad Jego odwiecznym Słowem, gorliwym uczestnictwem w sakramentach.

Jan Paweł II

O. Mateo Crawley-Boevey

(1875-1960) – apostoł intronizacji Serca Jezusa

Ojciec Mateo urodził się w Peru. Należał do Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi. Gdy po otrzymaniu święceń kapłańskich i kilku latach pracy apostołskiej ciężko zachorował, został wysłany przez przełożonych do Francji. Odwiedził wtedy sanktuarium Serca Jezusowego w Paray-le-Monial, gdzie św. Małgorzata Maria Alacoque miała objawienia Serca Pana Jezusa, i tam został cudownie uzdrowiony. Jako podziękowanie za to uzdrowienie postanowił całe życie poświęcić pracy dla chwały Serca Jezusowego. W Paray-le-Monial otrzymał nie tylko łaskę zdrowia fizycznego. Tam nagle zrozumiał, że w tabernakulum bije „Serce Króla, Brata, Serce Przyjaciela”. Tam otrzymał łaskę i misję szerzenia czci Bożego Serca poprzez intronizację.

Jego misja intronizacji Najświętszego Serca została uznana przez czterech wielkich papieży: Piusa X, Benedykta XV, Piusa XI i Piusa XII. Rozpoczął ją od Rzymu, gdzie papież Pius X udzielił mu specjalnego błogosławieństwa i nakazał, aby szedł na cały świat, wszędzie głosząc miłość Serca Jezusowego. W ten sposób o. Mateo rozpoczął trwającą nieprzerwanie przez pięćdziesiąt lat działalność apostołską na rzecz kultu Bożego Serca. Działał w Ameryce Południowej i Północnej, a także w Europie. Dotarł na Filipiny i do Cejlonu. Głosił misje

intronizacyjne Serca Jezusowego w 22 krajach całego świata. Słuchały go miliony ludzi. Był najgorliwszym apostołem intronizacji Bożego Serca w rodzinach. Papież Pius XI nazywał go „charyzmatykiem Najświętszego Serca Jezusowego”.

Zasadniczą treścią przepowiadania o. Mateo była prawda o miłości Boga ku rodzajowi ludzkiemu, a także ku każdemu człowiekowi z osobna. Uosobieniem tej miłości Stwórcy jest Serce Jezusa. Ojciec Mateo był więc apostołem miłości tego Serca i Jego miłosierdzia. Stałym elementem jego działalności apostoelskiej była intronizacja Serca Jezusowego, wzywanie do wynagrodzenia poprzez odprawianie Godziny św., a także praca nad uświęceniem kapłanów i zakonników.

Ojciec Mateo tam, gdzie nie mógł dotrzeć z żywym słowem, docierał przez swoje pisma. Niezwykłą popularnością cieszyła się jego książka *Jezus Król miłości*, przetłumaczona na prawie wszystkie języki świata. Właśnie w niej ukazał, na czym, według niego, polega intronizacja: „Intronizacja jest to oficjalne i społeczne uznanie królewskiej władzy Serca Jezusowego nad rodziną chrześcijańską, uznanie potwierdzone, uzewnętrznione i utrwalone przez uroczyste umieszczenie obrazu Bożego Serca na honorowym miejscu i odmówieniem aktu poświęcenia. (...) Ideę przewodnią intronizacji zaczerpnąłem bezpośrednio z objawień w Paray-le-Monial. Innymi słowy, chciałem nadać konkretną formę pragnieniu naszego Zbawcy ujawnionemu św. Małgorzacie Marii. Intronizacja nie jest więc niczym innym jak pełną realizacją wszystkich żądań ujawnionych przez Boże Serce w Paray-le-Monial i wspaniałych obietnic towarzyszących tym żądaniom. Powiedziałem «wszystkich żądań», ponieważ celem nadrzędnym w tym wypad-

ku jest uświęcenie rodziny: to ona, jako podstawowa komórka społeczna, powinna być pierwszym żywym tronem Króla Miłości”.

Papież Benedykt XV w liście do o. Mateo napisał: „Istotnie, nie ma współcześnie pożyteczniejszej działalności od twojej. (...) Dobrze więc czynisz, drogi synu, biorąc w swe ręce podstawę społeczności ludzkiej, jaką jest rodzina, ugruntowana w naszych domach miłość chrześcijańska, tak by ona stała się tam jakby królową. Działając w ten sposób, spełniasz polecenie samego Chrystusa, który przyobiegał specjalne łaski dla tych rodzin, w których obraz Jego Serca będzie umieszczony na publicznym miejscu i otoczony czcią”.

Tradycją w naszej ojczyźnie jest nabożeństwo do Serca Jezusowego z przeżywanymi pobożnie pierwszymi piątkami i poświęceniem rodzin Bożemu Sercu. Te piękne wzorce religijne należy kontynuować i wyrażać w nowy sposób. Oby przez coraz głębsze przeżywanie kultu Serca Pana Jezusa polskie rodziny umacniały się w wierze, wzajemnej miłości i jedności.

Tekst do osobistej refleksji

Pragnę, aby moją jedyną chwałą była chwała Serca Zbawiciela, Króla wieków. Nie żądam ani nie pragnę innej nagrody niż wywyższenia Serca Jezusowego i realizacji Jego pragnień, które On sam objawił swej powiernicy i apostołce w Paray-le-Monial! On też rzekł pewnego dnia do mnie: „To ja będę twoją nagrodą, nader wielką!”. (...)

Pragnę, aby Jego chwała była moją jedyną chwałą, ale bez chwalby i aureoli dla mnie. Pragnę również, aby Jego sprawy były moimi wyłącznymi sprawami. Niech Jego życie będzie moim życiem wiecznym. Jego Serce

niech będzie moim niebem. Wreszcie pragnę, aby moim niebem było Jego niebo tu, na ziemi, pełne niezmierzonej chwały. Moje zadanie polega na tym, aby dać poznać Jezusa i aby On panował przez wszechmoc swej miłości. Pragnę oddać swe życie jako akt doskonałej miłości, składając moje dzieła i mą duszę w ranie Najświętszego Serca. W tym Sercu pragnę na zawsze złożyć mą duszę.

o. Mateo

Kard. August Hlond (1881-1948)

– wielki prymas Polski

W 1922 roku August Hlond, salezjanin, został pierwszym biskupem diecezji katowickiej. Wkrótce, bo w 1926 roku, ogłoszono go arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i prymasem Polski. Czas wojny musiał przymusowo spędzić w Rzymie i Francji. Po powrocie do Polski został arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim i odtąd prymas Polski ma siedzibę w Warszawie.

Nie wszyscy pamiętają, że prymas Hlond był gorącym czcicielem Najświętszego Serca Jezusowego. Na tym kulcie budował osobistą świętość i w Sercu Jezusa widział fundament odnowy moralnej całego społeczeństwa polskiego. Jego pozycja w Kościele dawała mu duże możliwości szerzenia nabożeństwa Bożego Serca, którego był żarliwym apostołem.

Wkrótce po objęciu rządów w diecezji katowickiej, jako pasterz tego Kościoła, ofiarował w Chorzowie cały polski Śląsk Najświętszemu Sercu. Wołał w imieniu swych wiernych: „Aby ziemia śląska była zawsze wierną córą Kościoła i przedmiotem szczególnego umiłowania Twego Serca, poświęcamy Ci, Boże Serce nasze wioski, powiaty, poświęcamy Ci nieodwołalnie cały Górny Śląsk z jego ludem, duchowieństwem i władzami, o Najświętsze Serce Jezusa za życia ziemskiego i w Królestwie Twojej chwały”.

W dniu ingresu na stolicę prymasowską polecił Bożemu Sercu nowe pole pracy, „aby to Serce wzięło w posiadanie jego diecezjan i ożywiło ich dusze swą łaską, jednością i zgodą”.

W 1932 roku jako prymas Polski wystąpił z inicjatywą wybudowania w Poznaniu pomnika Serca Jezusowego jako wotum za odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Ten pomnik był widowym znakiem wdzięczności Polaków za zmartwychwstanie ojczyzny. Napis na jego cokole głosił: „Najświęstszemu Sercu Jezusowemu – Polska odrodzona”. Poświęcenia tego pomnika prymas Hlond dokonał w uroczystość Chrystusa Króla. „W tym spiżu i kamieniu – powiedział podczas uroczystości – naród składa wielkie ślubowanie, że poprowadzi myśl Bożą poprzez wszystkie dziedziny życia w myśli i czynie. Naród cały skupia się w tej chwili koło Serca Jezusowego, które jest źródłem i symbolem miłości. Niech ten pomnik będzie upomnieniem do jedności i zgody. (...) Najświęstszemu Sercu Jezusa niech naród Polski zawsze wierny pozostanie, aby żył na wieki, i niech z tego Serca płyną obfite promienie łask i błogosławieństwa”.

Pierwszy Synod Plenarny Episkopatu Polski, który odbył się na Jasnej Górze w 1936 roku pod przewodnictwem prymasa Hlonda, postanowił: „Obok czci dla Trójcy Przenajświętszej i kultu eucharystycznego, kwitnąć powinno w każdej parafii nabożeństwo do Przenajświętszego Serca Jezusowego. W tym celu należy pielęgnować Komunię św. wynagradzającą, Godzinę św. oraz poświęcenie rodzin Przenajświęstszemu Sercu Jezusowemu”.

Prymas korzystał z każdej okazji, aby zachęcać rodaków do nabożeństwa do Bożego Serca. W jednym z listów napisał: „Przez Najświętsze Serce Jezusa oddamy świat z powrotem Bogu, jeżeli się sami przez to Boskie

Serce uświęcimy w nieskalanym duchu Ewangelii. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego zdrowe, głębokie i prawowierne jest gwarancją i rękojmią zwycięstwa sprawy Chrystusowej w naszych czasach. Kto sam siebie poświęca Sercu Zbawiciela, ten uznaje Jego panowanie nad sobą, postanawia żyć według Jego przykazań, by miłością płacić za miłość, wiernością płacić za krzywdy, których Pan nasz tyle doznaje od niewdzięcznego świata. Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa jest jednym z najskuteczniejszych środków dźwignięcia się z grzechów i nałogów, jest również doskonałą pomocą na drodze uświęcenia”.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej prymas chciał przygotować nasz naród do poświęcenia się Bożemu Sercu. W tym celu powstał list Episkopatu Polski, odczytany z ambon 4 stycznia 1948 roku, który zapowiadał uroczyste poświęcenie się narodu i Rzeczypospolitej Boskiemu Sercu Jezusa. Miał to być wyjątkowy i historyczny akt w dziejach naszego kraju. Niestety, przeszkodziła temu przedwczesna śmierć prymasa Hlonda. Poświęcenie dokonało się dopiero 28 października 1951 roku.

Tekst do osobistej refleksji

Akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusa (28 października 1951 roku)

Panie Jezu, my, Naród Polski, przed Tobą na kolana upadamy. Wobec nieba i ziemi wyznajemy: Tyś jest Bogiem naszym, Tyś zbawicielem naszym, Tyś Królem naszym.

Dziękujemy Ci za wszystkie dobrodziejstwa, jakie wyświadczyłeś Narodowi naszemu, a szczególnie za powołanie nas do świętej wiary katolickiej i za opiekę nad nami w najcięższych nawet chwilach dziejowych.

W dniu uroczystym dzisiejszym, wobec Maryi, świętej Rodzicielki Twojej, a naszej serdecznej Matki i Królowej, wobec świętych Patronów naszych, całkowicie się oddajemy i poświęcamy Boskiemu Sercu Twojemu, aby na zawsze być ludem Twoim!

Zarazem uroczyście przyrzekamy trwać wiernie w świętej wierze katolickiej, bronić Twego świętego Kościoła, życie nasze osobiste, rodzinne i narodowe kształtować według Twojej Ewangelii!

O Najświętsze Serce Jezusa, pokornie Cię prosimy i błagamy, przyjmij nasze poświęcenie się Tobie, otocz nas swoją miłością i opieką, i tak nas prowadź przez dzieje, aby z ziemi polskiej po wszystkie czasy rozbrzmiewała cześć i chwała Twoja. Amen.

Bł. Jan XXIII (1881-1963)

—*papież żyjący dobrocią Serca Jezusowego*

Kościół z wielką radością przeżywał beatyfikację papieża Jana XXIII dokonaną przez Jana Pawła II w Roku Jubileuszowym 2000. Kim był ten błogosławiony?

Giuseppe Roncalli urodził się w 1881 roku w Sotto il Monte na północy Włoch. W 1904 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Wypełniał różne zadania, które zlecały mu władze kościelne. Był profesorem w seminarium duchownym w Bergamo, pełnił w Rzymie funkcję Dyrektora Dzieła Rozkrzewienia Wiary. Po otrzymaniu święceń biskupich był delegatem Stolicy Apostolskiej w Bułgarii, a następnie w Turcji i Grecji. W czasie tej posługi, kierując się zasadą „posłuszeństwo i pokój”, łagodził napięcia i leczył rany ludzkich serc. Po ostatniej wojnie został mianowany nuncjuszem w Paryżu, a następnie patriarchą Wenecji i kardynałem. W 1958 roku został papieżem. Jako Jan XXIII zwołał II Sobór Watykański i przyczynił się do odnowy Kościoła. Jego działania oraz encyklika *Pacem in terris* pomogły zachować i umocnić pokój na świecie. Był nazywany „papieżem dobroci” albo „dobrym papieżem” i tym przydomkiem jest określany do dzisiaj.

Jeszcze w seminarium przyszedł papież Jan XXIII rozpoczął pisanie duchowego dziennika, który po jego śmierci został wydany jako *Dziennik duszy*. Te zapiski

są świadectwem jego głębokiego życia wewnętrznego. Ukazują go jako kapłana, biskupa i papieża całkowicie oddanego Sercu Jezusowemu. Jego doświadczenie i życie wewnętrzne koncentrowały się na Najświętszym Sercu i dlatego może on być przykładem i wzorem dla żyjących w XXI wieku. Uczy nas bowiem, w jaki sposób stawać się dobrymi ludźmi.

Wielką wartość kultu Serca Jezusowego Jan XXIII dostrzegał już jako kleryk i kapłan. Zanotował w swoim dzienniku: „To nabożeństwo pozostanie na zawsze najskuteczniejszym czynnikiem mego postępu duchowego. Będę nad tym pracował, by pełna oddania miłość do Serca Jezusa eucharystycznego ożywiała mnie całego, moje myśli, słowa, czyny i przenikała całą moją działalność. (...) Jestem kapłanem Serca Jezusa. (...) Dla osiągnięcia dobrych rezultatów mej pracy apostołskiej nie będę stosował innej metody pedagogicznej prócz szkoły Boskiego Serca Jezusa: «Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca». Już wiem z doświadczenia, że ta metoda jest niezawodna i zapewnia prawdziwe powodzenie”.

Jan XXIII nie wydał, jak jego poprzednicy, specjalnego dokumentu poświęconego nabożeństwu Serca Jezusa. W jego przemówieniach papieskich można jednak odnaleźć wiele fragmentów dotyczących tego kultu. W jednym z nich wspominał dom rodzinny, w którym nabożeństwo do Bożego Serca było żywe i gorące. To w nim usłyszał od rodziców słowa wypowiedziane przez św. Małgorzatę Marię przed śmiercią: „Jak słodko jest umierać, gdy miało się wytrwałe nabożeństwo do Najświętszego Serca Kogoś, kto nas będzie sądził”. Utkwiły mu one głęboko w pamięci. Kiedy indziej, wspominając swoją rodzinę, powiedział: „Moi rodzice i stryj Zaverio nie planowali dla mnie innej przyszłości jak tylko tę, bym został podobnie jak oni

dobrym wieśniakiem. Natomiast Serce Jezusa chciało mnie mieć przy swoich wybranych i w tym celu posłużyło się świętą duszą mego proboszcza, który też był gorącym czcicielem Serca Jezusowego i tyle się napracował dla Jego chwały”.

Życie bł. Jana XXIII – „papieża dobroci” – jest zachętą dla czcicieli Serca Jezusowego, by odważnie starali się to Serce naśladować w dobroci i miłości. Czerwiec jest dobrą okazją, by podjąć ponownie postanowienie naśladowania Jezusa Chrystusa. Trzeba często powtarzać modlitwę: „Jezu cichy i pokornego Serca, uczyn serce moje według Serca Twego”, która wzywa nas do tego, aby odnowić nasze serca, mając za wzór Boże Serce.

Być czcicielem Serca Jezusowego to mieć serce pełne dobroci i miłości. Błogosławiony Jan XXIII pokazał, co to znaczy być dobrym człowiekiem. Jego życie jest dla nas wzorem, w jaki sposób kochać i naśladować Serce Jezusa.

Tekst do osobistej refleksji

A Ty, o Jezu, byłeś zawsze dla mnie dobry, byłeś najłagodniejszym Barankiem, nazwałeś mnie swym przyjacielem.

Jezu, racz przyjąć łaskawie ten mały dowód mej miłości lub przynajmniej to najżywsze moje pragnienie, by Cię kochać z całego serca, by spalać się w miłości ku Tobie, który jesteś moim Przyjacielem, Ojcem i najukochańszym Oblubieńcem.

Spójrz na mnie okiem łaskawym, co więcej, dopomóż swą łaską, bez której – jak to sam powiedziałeś uczniom przed opuszczeniem ich i jak ja sam wiem, aż za dobrze – nic nie potrafię.

Serce Jezusa, gorejące miłością ku nam, rozpal serca nasze miłością ku Tobie.

bł. Jan XXIII

Św. o. Pio (1887-1968)

– stygmatyk

Urodził się 25 maja 1887 roku w Pietrelcinie na południu Włoch. Wstąpił do kapucynów i przybrał imię zakonne Pio. W 1910 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Ponieważ był słabego zdrowia, został skierowany do San Giovanni Rotundo i tam spędził całe swoje życie.

Ojciec Pio był człowiekiem żywej i głębokiej wiary. Modlił się nieustannie, tak że całe jego życie można nazwać jedną modlitwą. Kiedyś powiedział: „W książkach szukamy Boga, w modlitwie Go znajdujemy. Modlitwa jest kluczem, który otwiera Serce Boże”. Jego wiara objawiała się nie tylko poprzez modlitwę, lecz przede wszystkim przez pełnienie woli Bożej. Z wiary i modlitwy wypływała jego miłość. Kochał Boga ponad wszystko i starał się, aby inni także Go kochali. Przez ponad pięćdziesiąt lat służył ludziom w konfesjonale oraz dawał im siły, pociechy i nadziei.

Jego droga kapłańska i zakonna była naznaczona krzyżami na wzór Chrystusa. Święty o. Pio z pogodą ducha, pełen ufności w Boga przyjmował różne, czasami bolesne doświadczenia. Starał się być wiernym uczniem św. Franciszka z Asyżu. Tak jak oni kochał ubóstwo, unikał wygod i przyjemności, tak jak on otrzymał dar stygmatów, aby w pełni upodobnić się do swojego Mistrza Jezusa Chrystusa. Idąc wiernie za Świętym

z Asyżu, często kontemplował i czcił pięć ran Pana Jezusa, a zwłaszcza ranę Jego boku. Miłując szczerze Chrystusa Ukrzyżowanego, uczestniczył w tajemnicy krzyża także fizycznie.

Już za życia był uznawany przez ludzi za świętego. Tłumy wiernych przybywały nieustannie do jego klasztoru, wierząc, że leczy on nie tylko dusze, lecz także i ciała. On sam uważał się za nieużytecznego sługę i mówił: „Pragnę być jedynie ubogim bratem, który się modli”.

Ojciec Święty Jan Paweł II beatyfikował o. Pio w 1999 roku, a kanonizował cztery lata później. W homilii wygłoszonej z okazji wyniesienia go na ołtarze papież powiedział między innymi: „Ten pokorny zakonnik ze zgromadzenia kapucynów zadziwił świat swoim życiem oddanym bez reszty modlitwie i słuchaniu braci. Niezliczone rzesze ludzi przybywały do klasztoru w San Giovanni Rotundo, aby się z nim spotkać, i to pielgrzymowanie nie ustało nawet po jego śmierci. Podczas moich studiów w Rzymie miałem sposobność poznać go osobiście, a dziś dziękuję Bogu, że pozwolił mi wpisać go w poczet błogosławionych. (...) Czymże innym było życie tego pokornego syna św. Franciszka, jeśli nie nieustannym wysiłkiem wiary, pobudzonym przez nadzieję nieba, gdzie dane nam będzie przebywać z Chrystusem? (...) Jakiż inny cel miała niezwykle surowa asceza, której o. Pio poddawał się od wczesnej młodości, jeśli nie stopniowe utożsamienie się z Nauczycielem, aby być «tam gdzie On jest?». Ci, którzy udawali się do San Giovanni Rotundo, by uczestniczyć w sprawowanej przez niego mszy św., by prosić go o radę lub wypowiadać się, dostrzegali w nim żywy obraz Chrystusa cierpiącego i zmartwychwstałego. Dla błogosławionego z Pietrelciny uczestnictwo w męce było

doświadczeniem szczególnie dojmującym: specjalne dary, jakie zostały mu udzielone, oraz towarzyszące im cierpienia wewnętrzne i mistyczne sprawiały, że przeżywał udręki Chrystusa całym sobą i w każdej chwili, z niezmienną świadomością, że «Kalwaria jest górą świętą»”.

Ojciec Pio żywił głębokie nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jednoczył się z Nim przez codzienne odmawianie koronki i nowenny.

Ta modlitwa uczyła go całkowitego zaufania do Serca Jezusa, przez nią też wstawiał się za braćmi. Ojciec Pio powtarzał w niej: „Najświętsze Serce Jezusa, ufam Ci i w Tobie pokładam nadzieję. (...) O, Słodkie Serce Jezusa, dla którego jedno tylko jest niemożliwe, mianowicie, aby nie mieć litości dla strapionych, więc miej litość nad nami grzesznikami i udziel nam łaski”.

Gdy miał 25 lat, zwierzył się spowiednikowi ze swego eucharystycznego doświadczenia, więzi miłości, więzi serc: „Po odprawieniu mszy św. zatrzymałem się z Panem Jezusem na dziękczynieniu. Och, jak słodka była rozmowa z niebem tego ranka! Było tak, że chociaż chcę ci opowiedzieć o tym wszystkim, to nie mogę tego zrobić. Były to rzeczywistości, które nie mogą być przełożone na język ludzki bez zagubienia ich głębokiego sensu, niebiańskiego znaczenia. Serce Jezusa i moje własne – pozwól użyć mi tego wyrażenia – stopiły się. Nie było już więcej dwóch serc, które były, ale tylko jedno. Moje własne serce zniknęło, jak kropla wody ginie w morzu. Pan Jezus był Rajem, Królem”.

Tekst do osobistej refleksji

Niech Najświętsze Serce Jezusa przekształca coraz bardziej twoje serce, aż uczyni je doskonałym i godnym siebie. Niech Jezus nie przestaje trzymać w swoim posia-

daniu twojego serca, patrzeć na ciebie oczyma Bożej łaskowości i niech uczyni cię świętym. Niech Serce Jezusa będzie centrum wszystkich twoich natchnień. Niech Jezus będzie ci zawsze i we wszystkim ochroną, podporą i życiem. Serce naszego Mistrza nie ma wspanialszego prawa niż prawo łagodności, pokory i miłości.

Spójrz z uczuciem pełnego wdzięczności wzruszenia na to wzniosłe misterium, które potężnie pociąga Serce Jezusa ku Jego stworzeniom. Niech łaska i pokój Ducha Świętego będą zawsze we wnętrzu twojego serca. Przynieś je do otwartego boku Zbawiciela i zjednocz je z Królem naszych serc.

św. o. Pio

S. Józefa Menendez (1890-1923)

– apostołka miłosiernego Serca Jezusa

O Najświętszym Sercu i Jego oczekiwaniu na miłość ludzkich serc przypominają kolejne objawienia XX wieku. Otrzymała je w Polsce w latach trzydziestych ubiegłego stulecia św. s. Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W tym czasie podobne objawienia miała we Francji s. Józefa Menendez ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa Sacré Coeur. Jako powiernica Bożego Serca, zgodnie z wolą przełożonych, spisała swoje mistyczne doświadczenia, które zostały wydane w książce zatytułowanej *Apel miłości*. Dzieło to po raz pierwszy opublikowano po francusku w 1938 roku. Kardynał Eugenio Pacelli, przyszły papież Pius XII, udzielając książce imprimatur, uzasadnił je następująco: „Oby te karty przyczyniły się skutecznie do rozwinięcia w wielu duszach coraz pełniejszej i coraz bardziej miłosnej ufności w nieskończone miłosierdzie Boskiego Serca względem biednych grzeszników, którymi my wszyscy jesteśmy”.

W zgromadzeniu zakonnym s. Józefy nikt nie podejrzewał, że ma ona objawienia Pana Jezusa. Wiedzieli o tym tylko jej przełożeni, wobec których była całkowicie otwarta i posłuszna i to na ich życzenie zapisywała skierowane do niej słowa Chrystusa.

Oto fragmenty z *Apelu miłości*: „Spójrz na moje Serce – mówił Zbawiciel do s. Józefy. – To księga dla twoich rozmyślań. Ona nauczy cię wszystkich cnót, a nade wszystko gorliwości o moją chwałę i o zbawienie dusz. Patrz dobrze na moje Serce. Jest ono schronieniem dla słabych, a więc i twoim, gdzież bowiem szukać kogoś bardziej lichego od Ciebie? Spójrz bardziej w głąb mego Serca, Józefo. Jest ono tygłem, w którym serca najbardziej skalane oczyszczają się i zapalają miłością!”.

Pan Jezus nie tylko mówił jej o swojej miłości, ale i uczył o swoim wielkim miłosierdziu: „Świat nie zna miłosierdzia mego Serca. Pragnę się tobą posłużyć, aby je dać poznać. Tak, to ja jestem tym Jezusem, który kocha ludzi z czułością. (...) Oto to Serce, które nie przestaje wzywać, strzec, opiekować się. Oto Serce rozpłomienione pragnieniem miłości ludzi, zwłaszcza tych, których wybrało sobie. (...) Moje Serce znajduje pociechę w przebaczeniu. Nie mam większego pragnienia ani większej radości jak przebaczać! Kiedy człowiek po upadku powraca do Mnie, pociecha, jaką Mi sprawia, staje się dobrem, bo patrzę na niego z wielką miłością. (...) Chcę, by cały świat wiedział, że jestem Bogiem miłości, przebaczenia i miłosierdzia, by cały świat odczytał moje gorące pragnienie przebaczenia i zbawiania. (...) Nie martw się twoją nędzą. Moje Serce jest tronem miłosierdzia, tam ci najnędzniejsi są przyjmowani najlepiej. Oby tylko przyszli, aby się zagubić w otchłani miłości!”.

Pan Jezus pragnął, aby s. Józefa zdobywała dla Niego dusze. Zapewnił ją, że swą „nicością i cierpieniem” zbawia wiele dusz i wyprasza im miłosierdzie. Mówił do niej: „Pragnę, abyś przybliżyła do mego Serca człowieka, którego bardzo kocham. Wzmocnij swoją intencję, abyś była gotowa wszystko za niego ofiarować.

Przedstawiaj często memu Ojcu krew mego Serca. Ucałuj ziemię, aby uwielbiać tę krew poniewieraną i depantaną nogami przez tego grzesznika, którego tak bardzo kocham! Nie odrzucaj cierpienia, ono tyle korzyści przynosi ludzkim duszom”.

„Będziesz cierpiała i wyniszczona cierpieniem umrzesz. Nie szukaj ulgi, gdyż Ja sam się tym zajmę” – w ten sposób Pan Jezus przygotowywał s. Józefę do śmierci. Chciał, aby w ostatnich dniach swego życia uczestniczyła w Jego męce. Ona w pełni zgadzała się z Jego wolą i jednoczyła się ze swym Mistrzem. „Boże mój, ofiaruję Ci moje życie w zjednoczeniu z Sercem Jezusa, w poddaniu się i radości, gdyż kocham Cię. Pragnę tego wszystkiego, czego On chce: jeżeli chce, abym żyła – dobrze; jeżeli chce, abym umarła – dobrze...”. Umierała z wielkim pokojem w duszy: „Nigdy nie byłam tak szczęśliwa. Mój pokój jest ogromny, a radość pełna... Żadnego najmniejszego cienia... Jestem pewna Jego przebaczenia i Jego tkliwości... Nie pragnę niczego... Zawierzam mu całkowicie... Nie mogę już mówić ustami, jedynie sercem. Mówię Mu, że jest dobry i że Go kocham”.

Siostra Józefa Menendez umarła w wieku 33 lat spalona pragnieniem zbawienia ludzi – pragnieniem, którego źródło było w Sercu Jezusa.

Tekst do osobistej refleksji

Od poświęconych Mi dusz żądam trzech rzeczy: wynagradzania, to znaczy życia w zjednoczeniu z Boskim Wynagrodzicielem; pracować dla Niego, z Nim, w Nim, w duchu wynagradzania, w ścisłej łączności z Jego uczuciami i pragnieniami.

Miłości, to znaczy zażyłości z tym, który jest samą Miłością i który zniża się do poziomu swych stworzeń, prosząc, by Go nie pozostawiały samego i by Go darzyły swą miłością.

Ufności, to znaczy bezpiecznego oparcia się na Tym, który jest Dobrocią i Miłosierdziem. Na Tym, z którym żyję dzień i noc, który mnie zna i którego ja znam. Który mnie kocha i którego ja Kocham. Na tym, który wzywa swoje dusze wybrane w sposób szczególny, by żyjąc z Nim i znając Jego Serce, wszystkiego oczekiwały od Niego.

s. Józefa Menendez

Bł. Juan García Méndez (1891-1936) *– ofiara miłości*

Błogosławiony Juan García Méndez urodził się w 1891 roku w Hiszpanii w pobliżu Ávila, skąd pochodziła św. Teresa Wielka. W 1916 roku otrzymał święcenia kapłańskie, a w 1925 roku wstąpił do Zgromadzenia Księży Sercanów, którzy w Hiszpanii są nazywani „wynagrodzicielami”. Śluby zakonne złożył w 1926 roku w uroczystość Chrystusa Króla, w „duchu miłości, oblacji – ofiary i wynagrodzenia”. Określenia te wyrażają charakterystyczne cechy postawy Jezusa podczas wypełniania dzieła ludzkiego zbawienia. I właśnie tę postawę bł. Juan García Méndez chciał naśladować, żyjąc duchem miłości i wynagrodzenia.

W życiu kapłańskim i zakonnym odznaczał się w stosunku do Boga dziecięcą prostotą i ufnością oraz wielką miłością do Serca Jezusowego i Eucharystii. Miłość do Bożego Serca wyrażał słowami: „Jeżeli Serce Jezusa jest przedmiotem upodobania Ojca, jakże nie powinno być upodobaniem tego biednego kapłana? Tak, duszo moja, ciesz się w Panu, ciesz się najświętszym, najbardziej godnym miłości i czci Sercem Jezusa. Miłuj nade wszystko Boskie Serce, w którym mieszka cała pełnia bóstwa i które jest królem i celem serc wszystkich”.

Był kapłanem i zakonnikiem pobożnym, pokornym i bardzo gorliwym, jeśli chodzi o chwałę Bożą i zbawienie dusz. W 1936 roku, gdy w Hiszpanii wybuchła rewolucja komunistyczna, znalazł się w Walencji i był

świadkiem niszczenia kościoła przez rewolucjonistów. Widząc tę profanację, wykrzyknął na cały głos: „To okropne! To przestępstwo! To świętokradztwo!”. Za to został aresztowany i skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

Do końca życia, mimo cierpień i prześladowań, pozostał wierny swemu powołaniu i odważnie wyznawał: „Jestem kapłanem, tylko kapłanem i protestuję wobec takiego zbezczeszczenia”. Z więzienia pisał do swojego przełożonego: „Jestem więźniem od trzech dni z powodu wypowiedzenia kilku zdań protestu wobec strasznego widoku palonych i profanowanych kościołów. Niech będzie Bóg uwielbiony! We wszystkim spełnia się Jego najświętsza wola. Czuję się szczęśliwy, że mogę coś wycierpieć dla Tego, który tyle za mnie, biednego grzesznika, wycierpiał. Wszystko dla Najświętszego Serca Jezusowego i Jego Najświętszej Matki w duchu miłości i wynagrodzenia”.

Egzekucja odbyła się na terenie posiadłości zwanej El Sario. Był to ogród, w którym rosły drzewa oliwne. Miejsce to przypominało bardzo Ogrójec, w którym Jezus na modlitwie składał ofiarę ze swojego życia.

Błogosławiony Juan García Méndez zginął razem z 24 innymi męczennikami z rąk komunistycznych rewolucjonistów. W momencie egzekucji głośno zawołał: „Niech żyje Chrystus Król!”.

Jeden ze świadków w procesie beatyfikacyjnym podkreślił ogromną cześć ks. Juana wobec Najświętszego Sakramentu oraz Matki Bożej. Mówił o swoim zachwycie jego kazaniami na temat miłosiernego Serca Jezusa. Podziwiał jego ukochanie adoracji, praktyk pierwszego piątku, ofiarowywania każdego dnia z czystej miłości Bożemu Sercu oraz niezwykle pobożny sposób celebrowania codziennej mszy świętej. Tak przeżywane powołanie kapłańskie i zakonne przyczy-

niało się ciągle do wzrostu podstawowego pragnienia, aby dać jeszcze więcej w odpowiedzi na miłość Boga objawioną w Jezusie Chrystusie, czego czytelnym znakiem jest Serce Jezusa.

Ksiądz Juan García Méndez został beatyfikowany razem z 232 innymi męczennikami wojny domowej w Hiszpanii 11 marca 2001 roku przez papieża Jana Pawła II. Nigdy wcześniej w historii Kościoła nie beatyfikowano tak licznej grupy.

Niech przykład tego błogosławionego męczennika będzie zachętą dla czcicieli Serca Jezusowego, aby w swoim życiu chrześcijańskim starali się dawać jeszcze więcej dla chwały Bożej w służbie Jego Serca.

Teksty do osobistej refleksji

Z pewnością nie brak serc rozumiejących miłość Pana Jezusa i odwzajemniających Mu się za nią, lecz liczba ich jest bardzo znikoma w porównaniu z tymi, którzy nie chcą Go słuchać i zadawalają się tylko pozorem, że są Jego przyjaciółmi i uczniami. Za wyrządzaną sobie codziennie krzywdę pragnie Pan Jezus odszkodowania i szuka wynagrodzenia: „Na współczującego czekałem, ale go nie było” (Ps 69,21).

Czyż nie z tą skargą zwracał się do św. Małgorzaty Marii Pan Jezus? Wskazując na swe zranione Boże Serce, mówił: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, a w zamian za to od wielu otrzymuje tylko niewdzięczność, oziębłość i obojętność”. Czego pragnął Pan Jezus, ukazując swoje Serce, jeśli nie naszych serc, naszej miłości i wynagrodzenia? I czy ustało pragnienie Jego Serca? Niestety, dziś bardziej jeszcze niż kiedykolwiek szuka On serc, które kochałyby Go prawdziwie i pocieszały przez życie wiary, wspaniałomyślności, żarliwości i miłości, serc wrażliwych na Jego smutek i boleść, starających się, by Mu wynagradzać za cenę swojej dobrej sławy, zdrowia, a nawet życia.

o. Leon Dehon

Rozalia Celakówna (1901-1944)

— apostołka osobistego poświęcenia się Sercu Jezusa

Rozalia Celakówna żyła w latach 1901-1944. Pracowała jako pielęgniarka w Szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Była wielką czcicielką Serca Jezusowego. Świadoma ludzkich grzechów obrażających Pana Boga i zbliżającej się wojny światowej ratunek dla Polski widziała w poświęceniu narodu Sercu Pana Jezusa. Powtarzała słowa usłyszane w czasie modlitwnej ekstazy: „Jedynie całkowite odrodzenie duchowe i oddanie się pod panowanie mojego Serca może uratować od całkowitej zagłady nie tylko Polskę, lecz także inne narody”.

Uważała ona, że akt poświęcenia się narodu polskiego Sercu Zbawiciela powinien być poprzedzony osobistym poświęceniem się, które nazywała „intronizacją w duszy”. Dzięki jej apelom kierowanym do ludzi za pośrednictwem spowiednika w Krakowie powstał ruch, który w 1946 roku przekształcił się w stowarzyszenie pod nazwą Dzieło Osobistego Poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Idea oddawania hołdu Sercu Jezusowemu poprzez akt poświęcenia się wyszła od prekursorów Jego publicznego kultu: św. Małgorzaty Marii Alacoque i św. Klaudiusza de la Colombière. Oni pierwsi osobiście oddali się Sercu Jezusa i równocześnie ułożyli formuły aktu poświęcenia. Dzięki temu idea osobistego poświę-

cenia mogła się upowszechnić i przygotować grunt pod poświęcenie się wielu diecezji, a wreszcie całej ludzkości Najświętszemu Sercu w 1899 roku.

Słudzebnicy Bożej Rozalii Celakównie zawdzięczamy szczególne zaakcentowanie potrzeby osobistego poświęcenia się Bożemu Sercu, a zwłaszcza rozprzaskanie tej idei w Polsce jako „intronizacji w duszy”. Na czym ona polega? Według Rozalii Celakówny, jest ona koniecznym warunkiem i nieodzowną podwaliną jakiegokolwiek intronizacji w rodzinie, parafii czy całym narodzie. „Intronizacja – pisała – wprawdzie musi być przeprowadzona w każdej duszy z osobna. Bez tej intronizacji wszelka inna byłaby bez znaczenia”.

Nie tylko jednak głosiła potrzebę „intronizacji w duszy”, czyli osobistego oddania się Bożemu Sercu. Od dzieciństwa każdego dnia ofiarowywała swoje serce i wszystkie czyny ukochanemu nade wszystko Sercu Zbawiciela. Pan Jezus ciągle ją zachęcał do tego całkowitego oddania się. Oto co, według Rozalii, miał do niej powiedzieć: „Trzeba ofiary za Polskę, za grzeszny świat. Wybieram cię na ofiarę za grzechy ludzkie... Strasznie ranią Moje Najświętsze Serce grzechy nieczyste... Żądam ekspiacji... Za mało jestem kochany! Moja miłość jest zapoznana, ludzie jej nie znają”. Odpowiedzią na tę prośbę był jej akt ofiarowania się Bożemu Sercu dokonany 24 czerwca 1938 roku.

Na czym polega poświęcenie się Sercu Jezusowemu, czyli „intronizacja w duszy”, według pism Rozalii Celakówny? Poświęcenie się Bożemu Sercu należy uznać za ukoronowanie miłości do tego Serca. Przez ten akt nawiązuje się wewnętrzną relację miłości i przyjaźni z Jezusem. To poświęcenie się zarówno w życiu św. Małgorzaty Marii, jak i w życiu Rozalii Celakówny było całkowitym oddaniem się miłości i dla miłości Je-

zusa. To zobowiązanie się do życia miłością do Jezusa i Jego spraw, powierzenie Mu swojej przyszłości. Dzięki temu powstaje nowa relacja miłości z Jezusem, przeżywana coraz intensywniej. Na nowo uświadamiamy sobie podstawowy obowiązek, do którego jesteśmy zobowiązani na mocy konsekracji chrzcielnej. Od tej chwili Jezus jest jedynym przedmiotem naszej miłości, troski i wszystkich czynów. W Nim pokładamy swoją nadzieję i wszystkiego spodziewamy się po Jego miłości.

Kierownik duchowy wystawił Rozalii takie świadectwo: „Serce Jezusa zapragnęło, po pierwsze, ukształtować z niej wzór doskonałego dzieciństwa Bożego, które przez charakterystyczną i osobliwszą jej ideę «maleńkości» doszło u Rozalii do tak subtelного wyrazu, że stała się godną naśladowczynią św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po wtóre, przez proste, ukryte i wzgardzone – na wzór nazaretańskiego – życie Rozalii, chciał Zbawiciel nasz ukazać ludziom konieczne i skuteczne lekarstwo na straszną pychę dzisiejszego świata. Po trzecie, obierając Rozalię na całopalną ofiarę swego Najświętszego Serca dla wynagrodzenia Mu za wołające do dziś o pomstę do nieba grzechy nieczyste, zabijanie nienarodzonych i nienawiść – Chrystus jednocześnie powołał Rozalię na ukrytą apostołkę osobistego poświęcenia się Jego Najświętszemu Sercu”.

Tekst do osobistej refleksji

Ja, Rozalia, oddaję i poświęcam Najświętszemu Sercu Pana naszego Jezusa Chrystusa moją osobę i moje życie, moje uczynki, troski i cierpienia, nie chcąc odtąd używać żadnej części mego jestestwa, jeno aby czcić, miłować i wielbić to Serce. Mam niezłomną wolę całkowicie należeć do Niego i czynić wszystko z miłości ku Niemu,

wyrzekając się z całego serca wszystkiego, co by Mu się mogło nie podobać.

Obieram więc Ciebie, Najświętsze Serce, za jedyny przedmiot mojej miłości, za Opiekuna mego życia, za rękojmię mego zbawienia, za lekarstwo na moją ułomność i niestałość, za naprawianie wszystkich błędów mojego życia i za pewne schronienie w godzinę mej śmierci. Bądź więc, o Serce pełne dobroci, moim prześlaniem wobec Boga Ojca i odwróć ode mnie strzały Jego sprawiedliwego gniewu. O Serce pełne miłości, w Tobie pokładam całą mą ufność, gdyż wszystkiego się obawiam po mojej słabości i złości, natomiast spodziewam się wszystkiego po Twojej dobroci.

Zniszcz we mnie wszystko, cokolwiek może Ci się nie podobać albo sprzeciwiać. Niech Boska Twa Miłość tak głęboko wnuknie w me serce, bym nigdy nie mogła zapomnieć o Tobie ani się od Ciebie odłączyć. Błagam Cię przez nieskończoną Twą Dobroć, niech imię moje będzie zapisane w Tobie, gdyż pragnę, by całym mym szczęściem i najwyższą mą chwałą było żyć i umierać jako wierna Twa niewolnica. Amen.

Rozalia Celakówna

Kard. Stefan Wyszyński (1901-1981)

– Prymas Tysiąclecia

Kardynał Stefan Wyszyński jest znany przede wszystkim jako wielki czciciel Matki Bożej. Uczył on jednak zawsze, że Maryja jest tylko drogą do Jezusa – drogą do Jego Boskiego Serca.

Najważniejszym dokumentem kardynała Wyszyńskiego na temat kultu Serca Jezusowego jest specjalny list pasterski wydany w 1965 roku. Przypomniął w nim teologię Bożego Serca oraz rolę Jego kultu w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina. List wydano z okazji dwusetlecia ustanowienia święta Serca Jezusowego. Pozwolenia na obchodzenie tego święta na prośbę polskich biskupów udzielił papież Klemens XIII, co miało przełomowe znaczenie dla ustanowienia liturgicznego święta Serca Pana Jezusa.

We wspomnianym liście kardynał Wyszyński, przedstawiając historię tego kultu, podkreślił rolę św. Małgorzaty Marii. To dzięki niej nabożeństwo do Serca Jezusowego, które dotąd miało charakter prywatny, stało się kultem publicznym. Wpływ świętej wizytki z Paray-le-Monial na rozwój tego kultu był ogromny: jej objawienia pomogły Kościołowi odkryć tajemnicę otwartego Serca Jezusowego i uczyły, jak czerpać z radością ze źródeł Zbawiciela.

Prymas Tysiąclecia podkreślał, że miłość Serca Zbawiciela do człowieka jest wyrazem miłości Trzech Osób

Boskich. „Chrystus przyszedł jako miłość Ojca do świata – pisał. – Narodzony z wielkiej miłości, by rodzić miłość. Przyszedł jako blask Ojcowskiej doskonałości. Pozwolił otworzyć Serce na krzyżu. To Serce z Ojca. W tym Sercu poznajemy Serce Ojca. Ojciec ma Serce, dlatego Synowi dał Serce. Można i trzeba mówić o Sercu Ojca. Czyż można być miłością bez serca? Duch jest miłością Ojca i Syna. Serce Ducha z Sercem Syna i z Sercem Ojca. Te trzy Serca jednym są Sercem, które bije miłością wzajemną. Z tej miłości żyjemy, w niej się poruszamy i jesteśmy”.

Podkreślał także, że Ewangelia i Tradycja podają, iż w chwili przebicia boku Chrystusa wypłynęła z niego krew i woda, symbol Kościoła i sakramentów, zwłaszcza Eucharystii. Uważał on Eucharystię za główny dar Serca Jezusowego oraz miejsce spotkania z miłością Chrystusa. Pisał: „Chcemy specjalnie podkreślić znaczenie comiesięcznej mszy i Komunii św. rodzin oddanych Sercu Zbawiciela w ciągu trzech kolejnych dni: w pierwszy piątek miesiąca – ku czci Bożego Serca dla wynagrodzenia za grzechy i zniewagi swoje i świata; w sobotę – dla uczczenia Niepokalanego Serca naszej Matki i Królowej; w niedzielę – dla ożywienia wiary w Boga”.

Według kardynała Wyszyńskiego, kult Serca Jezusowego rozprzestrzenił się po całym świecie i zakorzenił tak głęboko, że nie można go oddzielić od chrześcijańskiej pobożności i życia religijnego. To nabożeństwo szczególnie związało się z pobożnością ludu polskiego. Serce Boskiego Zbawcy było czczone na naszej ziemi jeszcze przed objawieniami św. Małgorzaty Marii. Pierwszy w świecie podręcznik nabożeństwa Bożego Serca *Meta cordium Cor Jesu*, czyli *Serce Jezusa meta albo cel serc stworzonych*, napisał o. Kasper Drużbicki. Autor tego dzieła

zmarł w 1662 roku, a więc trzynaście lat przed objawieniami w Paray-le-Monial. Szczególnie w drugiej połowie XVIII wieku, kiedy nad Rzeczpospolitą zaczęły się gromadzić czarne chmury, w Sercu Jezusa szukali ratunku przywódcy państwa i Kościoła. Po klęsce rozbiorów coraz więcej Polaków wiązało szanse przetrwania i nadzieję na zmartwychwstanie Polski z czią Bożego Serca. W okresie kulturkampfu prymas Polski kard. Mieczysław Ledóchowski poświęcił metropolię gnieźnieńską Sercu Jezusa. Kiedy kraj budził się do wolności w latach 1914-1918 podobnie uczynili prawie wszyscy polscy biskupi. Episkopat poświęcił Polskę Bożemu Sercu w 1920 roku w przeddzień nawałnicy bolszewickiej i wielkiego niebezpieczeństwa utraty wolności. W duchu wdzięczności za odzyskaną wolność w 1932 roku w Poznaniu postawiono wielki pomnik Serca Jezusowego z napisem: *Sacratissimo Cordi – Polonia Restituta*.

We wspomnianym liście prymas nie tylko odwoływał się do historii kultu Najświętszego Serca, lecz także ukazał jego aktualność i potrzebę w naszych czasach. Znając znieczulicę i brak miłości współczesnych, pisał: „Trzeba otworzyć drzwi serca ludzkiego, aby przekonać się, że bardziej niż chleba potrzeba nam wszystkim miłości; bez chleba można jakoś przeżyć nawet zimę, ale bez miłości się nie da. (...) Gdybyśmy umieli przyłożyć ucho do serca zmęczonej ludzkości i wsłuchiwać się w jej pragnienia, które są tam ukryte, poznalibyśmy, że człowiekowi potrzeba: prawdy, wolności, sprawiedliwości, a nade wszystko miłości, która ma swoje źródło w Sercu Jezusa”.

Według kardynała Wyszyńskiego, kult Serca Jezusowego jest potrzebny, aby kształtować nowe i otwarte serca na wzór Serca Chrystusowego i by w ten sposób budować cywilizację miłości. Dlatego pragnął on

„wszystkich wierzących i całą Polskę zawierzyć i postawić pod świętym znakiem Serca Chrystusowego”.

Tekst do osobistej refleksji

Trzeba mieć serce! – do tego zaprasza nas tajemnica Bożego Serca. (...)

Bardzo prosimy dla człowieka współczesnego, dla każdego z tutaj obecnych, dla siebie samych i dla wszystkich – ażeby ta prawda, którą święto dzisiejsze niesie w sobie, której wytłumaczenie może nam posłużyć zdanie: „Miej serce i patrzaj w serce!” – żeby ona stała się bardziej prawdziwa w sytuacji dzisiejszej, której grozi brak serca, to znaczy brak człowieka wewnętrznego. Brak człowieka żyjącego w wymiarach Miłości!

kard. Karol Wojtyła

Św. Faustyna Kowalska (1905-1938)

– apostołka miłosiernego Serca Jezusa

Święta Faustyna należała do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Znana jest jako apostołka miłosierdzia Bożego, jednego z przejawów miłości Bożej, będącej podstawą kultu Serca Jezusowego. Pan Bóg wybrał tę pokorną zakonnicę do odegrania specjalnej misji w Kościele, do przypomnienia całemu światu, że jest On bogaty w miłosierdzie. Zaszczycił ją licznymi nadprzyrodzonymi wizjami, w których ukazywał się jej Pan Jezus. Za pośrednictwem tej świętej zakonnicy przekazywał orędzie miłosierdzia dla współczesnego świata oraz nowe formy jego kultu.

Siostra Faustyna żyła w epoce, w której bardzo żywy był kult Najświętszego Serca Jezusowego, zapoczątkowany objawieniami św. Małgorzaty Marii w Paray-le-Monial. Wpływ tego nabożeństwa na duchowość apostołki miłosierdzia jest widoczny zarówno w jej praktykach pobożnościowych, jak i mistycznych doświadczeniach. Przejęła ona najgłębszy wyraz tego kultu, czyli szczególną cześć i częstą adorację Najświętszego Sakramentu oraz gorące pragnienie wynagrodzenia Zbawicielowi za ludzkie winy.

Święta Faustyna była niezwykle wrażliwa na cierpienia Chrystusa i powodujące je ludzkie grzechy. Współcierpiała ze Zbawicielem, który ją o to wyraż-

nie prosił. Widząc ogrom ludzkiej niewdzięczności, starała się wynagrodzić Chrystusowi ból zadany Mu przez nieczułych grzeszników. Fizycznym miejscem jej współczucia było Jego Boskie Serce. Święta Faustyna, jak to zapisała w swoim *Dzienniczku*, czuła każde drgnienie Serca Chrystusa, poznała i odczuwała Jego boleść. Twierdziła, że była przy Sercu swego Oblubieńca, kryła się w Jego głębi, chowała się w Jego otwartej włóczni ranie lub pochylała swą głowę nad Najświętszym Sercem Jezusa. Zbawiciel, odwzajemniając jej miłość i współczucie, przytulał ją do swego Serca i dał poznać przyczynę swego bólu.

Siostra Faustyna nie widziała Serca Jezusa, tylko wychodzące z Niego promienie, a także przebity bok Zbawiciela, który – według jej słów – jest „źródłem niezgłębionego miłosierdzia, z tego źródła tryskają wszelkie łaski dla dusz”. Oczywiście właściwą „siedzibą Miłosierdzia” jest Serce. „Miłosierdzie moje – pouczał ją Bóg – przeszło do dusz przez Serce Bosko-ludzkie Jezusa, jako promień słońca przez kryształ”. Obraz Serca odsyła więc do centralnego tematu mistyki św. Faustyny – do Miłosierdzia Bożego. Ilustruje to objawienie w uroczystość Serca Jezusowego, 4 czerwca 1937 roku, kiedy otrzymała „poznanie Serca Jezusa”. „W czasie mszy św. miałam poznanie Serca Jezusa – pisała w *Dzienniczku* – jakim ogniem miłości płonie ku mnie, jest morzem miłosierdzia”.

Oto inny fragment z zapisek s. Faustyny: „Przytulił mnie Pan do Serca Swego i powiedział: Dam ci częśćkę męki mojej, ale nie lękaj się, ale bądź mężna, nie szukaj ulgi, ale przyjmij wszystko z poddaniem się woli mojej” (Dz, 1053).

„Przed wypowiedzeniem tych słów – mówił Jan Paweł II podczas kanonizacji w Rzymie w 2000 roku – Je-

zus pokazuje ręce i bok. Pokazuje rany zadane Mu podczas męki, zwłaszcza zranione Serce – źródło, z którego wypływa obfity strumień miłosierdzia, rozlewający się na ludzkość. Siostra Faustyna Kowalska – błogosławiona, którą od dziś będziemy nazywać świętą – ujrzy dwie smugi światła promieniujące z tego Serca na świat. «Te dwa promienie – wyjaśnił jej pewnego dnia sam Jezus – oznaczają krew i wodę» (Dz, 299). (...)

Poprzez Serce Chrystusa Ukrzyżowanego Boże miłosierdzie dociera do ludzi: «Powiedz córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem» – zażądał Jezus od s. Faustyny (Dz, 1074)''.

Pan Jezus wprowadził ją w głębię tajemnicy swego Serca: „Patrz w Moje pełne miłości i miłosierdzia Serce, jakie mam dla ludzi, a szczególnie dla grzeszników. Patrz i wnikaj w mękę Moją” (Dz, 1663). Miłosierdzie jest przejawem i skutkiem nieskończonej miłości Boga. Potwierdza to tajemnica wcielenia Syna Bożego i dokonane dzieło odkupienia. Święta s. Faustyna zwykła mówić, że „miłość jest kwiatem, a miłosierdzie owocem” (por. Dz, 949).

Tekst do osobistej refleksji

Serce Chrystusa! Jego Najświętsze Serce dało ludziom wszystko: odkupienie, zbawienie, uświęcenie. Święta Faustyna Kowalska ujrzała, że z tego Serca przepelnionego dobrocią wychodzą dwie smugi światła, które rozjaśnia świat. Te dwa promienie – jak wyjaśnił jej sam Jezus – oznaczają krew i wodę. Krew wskazuje na ofiarę Golgoty i tajemnicę Eucharystii; woda – zgodnie z bogatą symboliką ewangelisty Jana – przywodzi na myśl chrzest i dar Ducha Świętego.

Poprzez tę tajemnicę zranionego Serca nieustannie rozlewa się także na ludzi naszej epoki odradzający stru-

mień miłości Boga. Kto pragnie prawdziwego i trwałego szczęścia, tylko tutaj może znaleźć jego sekret.

*

Ty zaś, Faustyno, darze Boga dla naszej epoki, darze polskiej ziemi dla całego Kościoła, wyjednaj nam, abyśmy mogli pojąć głębię Bożego miłosierdzia, pomóż nam, abyśmy go doświadczyli i świadczyli o nim braciom. Twoje orędzie światłości i nadziei niech się rozprzestrzeni na całym świecie, niech przynagla grzeszników do nawrócenia, niech uśmierza spory i nienawiść, niech uzdalnia ludzi i narody do czynnego okazywania braterstwa. My dzisiaj, wpatrując się razem z tobą w oblicze zmartwychwstałego Chrystusa, powtarzamy twoją modlitwę ufnej zawierzenia i mówimy z niezłomną nadzieją: „Jezu, ufam Tobie!”.

Jan Paweł II

Bł. Sancja Janina Szymkowiak (1910-1942) – czcicielka Serca Pana Jezusa

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił s. Sancję błogosławioną 18 sierpnia 2002 roku na krakowskich Błoniach podczas jego ostatniej pielgrzymki do ojczyzny. W czasie tej beatyfikacji wielu pytało, co niezwykłego uczyniła, że została wyniesiona na ołtarze. Można odpowiedzieć, że nie uczyniła nic nadzwyczajnego. Siostra Sancja potrafiła jedynie zwyczajne rzeczy czynić w sposób niezwykły, zamieniając swoją pracę, modlitwę, cierpienie w jeden czyn miłości, tak jak to czyniła św. Teresa od Dzieciątka Jezus. „Pragnę, aby całe moje życie było miłością” – powtarzała. W ciągu sześciu lat służby w zgromadzeniu serafitek nie wypełniała ważnych obowiązków. Realizowała jedynie przykazanie miłości i autentycznie dążyła do świętości.

Żyła tylko 32 lata, ale w tym krótkim życiu starała się „kochać Miłość i sprawić, by Miłość była kochana”. Oddała się „na przepadłe” Sercu Jezusa. Szła przez życie drogą św. Teresy, czyli drogą ufności i bezgranicznego zawierzenia Bogu. Obrała sobie za wzór otwarte i przebite włócznią żołnierza Serce Jezusa i była Jego wielką czcicielką. Nabożeństwo to pozwoliło jej zrozumieć, jak bezgraniczną miłością ukochał nas Bóg, oraz nauczyło ją dawać na nią odpowiedź.

Nabożeństwo do Bożego Serca, „od którego otrzymałam niezliczone, nader hojne i niczym niezасłużone łaski” – jak napisała – wyniosła z domu rodzinnego, gdzie w sposób szczególny czczono było Najświętsze Serce Jezusa. Świadectwem tego była intronizacja Jezusa Chrystusa na króla w rodzinie Sancji, dokonana przez jej brata ks. Eryka. Siostra Sancja uważała, jak św. Małgorzata Maria, że Boskie Serce Jezusa jest „jedynym lekarstwem na nieszczęścia, smutki i wszelkie niedomagania współczesnej ludzkości”.

Kult Serca Bożego pozwalał jej głęboko przeżywać podstawową prawdę naszej wiary, że Bóg jest miłością, na którą starała się odpowiadać całym swoim życiem. Pierwszą odpowiedzią była postawa ufności wobec Boga, całkowite zdanie się na Opatrzność. Ufała Panu, tak jak to czyniła św. Teresa, chociaż czasem nie rozumiała dróg, którymi On ją prowadził.

Jej odpowiedzią na Bożą miłość było także wynagrodzenie. Jako wierna córka św. Franciszka z Asyżu pamiętała, że „Miłość nie jest kochana”. Ludzką niewdzięczność i grzech starała się wynagradzać poprzez adorację Najświętszego Sakramentu, odprawianie w każdy czwartek Godziny św. oraz przyjmowanie krzyży i umartwień. Była człowiekiem adoracji. Od czasu złożenia ślubów zakonnych wolne chwile spędzała przed Jezusem eucharystycznym i tu przychodziła zawsze ze swymi cierpieniami i radościami. W swoich notatkach zapisała: „Moje życie mam przeżyć całkowicie przed tabernakulum. Jak najliczniejsze akty strzeliste do Najświętszego Sakramentu, wiele miłości w odwiedzinach, Komunii świętej”.

Wreszcie odpowiedzią s. Sancji na tę niepojętą miłość była jej gotowość pełnienia woli Bożej. Miłość do Boga pragnęła wyrażać przez heroiczne posłuszeń-

stwo Jego przykazaniom, przepisom zakonnym oraz przełożonym. Różne trudne sytuacje życiowe, krzyże i choroby przyjmowała jako wyraz woli Bożej. Dlatego w chwili śmierci mogła powiedzieć: „Siostry najmilsze, nie wiecie, jak słodko jest umierać, gdy się było zawsze posłuszną”.

Przeżywanie nabożeństwa do Bożego Serca u s. Sancji objawiało się także miłością bliźniego. Jej duchowa wielkość ujawniła się w sposób szczególny podczas ciężkich lat okupacji hitlerowskiej. W poznańskim klasztorze umieszczono grupę angielskich i francuskich jeńców. Siostra Sancja, wykonując pracę narzuconą przez okupanta, stała się dla nich światłem niosącym nadzieję i pociechę. Jeńcy nazywali ją „świętą Sancją”.

Błogosławiona Sancja była zapatrzona w Serce Jezusa. Jej życie składało się z drobnych aktów miłości. W ten sposób starała się służyć innym oraz być dla nich oparciem i pociechą. Miłość objawiała się także przez jej postawę apostołską. Sama kochała Serce Boże i oddawała Mu cześć, ale również starała się innych tą miłością zapalać. Apostołowała nie tylko słowami, ale przede wszystkim przykładem własnego życia, modlitwą i ofiarą.

Beatyfikacja s. Sancji była darem dla Kościoła w Polsce. Powinna ona stać się zachętą, abyśmy łączyli wiarę z uczynkami. Nasza wiara winna rodzić uczynki dobroci i miłości. Dla czcicieli Serca Pana Jezusa jest ona szczególnym darem, zachętą, by byli wierni temu nabożeństwu. Tą drogą dojdą szybko do świętości i miłości doskonałej.

Siostra Sancja jest ikoną Boga, który jest miłością. Przykład jej życia pokazuje, że Jego miłość powinna zajmować centralne miejsce w ludzkim życiu, a także, iż łaska Boża może wydać wspaniałe owoce i ukształ-

tować ludzkie serce na wzór cichego i pokornego Serca Jezusowego.

Teksty do osobistej refleksji

Dzieło miłosierdzia wyznaczało drogę powołania zakonnego bł. Sancji Janiny Szymkowiak, serafitki. Już z domu rodzinnego wyniosła gorącą miłość do Najświętszego Serca Jezusowego i w tym duchu była pełna dobroci dla wszystkich ludzi, a szczególnie dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

Jan Paweł II

*

Czyż bowiem w tym pełnym nadziei znaku [Serca Jezusowego] i wypływającej z niego formie kultu nie zawiera się streszczenie całej religii i norma doskonałego życia chrześcijańskiego, skoro kult ten prowadzi umysły do gruntowniejszego poznania Jezusa Chrystusa oraz skutecznie nakłania dusze do gorętszej względem Niego miłości i dokładniejszego pójścia w Jego ślady? Nic więc dziwnego, że tę właśnie wypróbowaną formę pobożności poprzednicy nasi bronili wytrwale przed potwarzami oszczerców, obdarzając ją najwyższymi pochwałami i gorliwie szerząc, stosownie do wymagań czasu i okoliczności.

Pius XI

Jan Paweł II (1920-2005)

– wielki papież cywilizacji miłości

Jan Paweł II zajmuje wyjątkowe miejsce wśród papieży oddanych krzewieniu kultu Serca Jezusowego. Żaden następca św. Piotra nie poświęcił tak wiele uwagi nabożeństwu do Serca Pana Jezusa jak on. Jako kardynał uczył, że to nabożeństwo ma dwie ojczyzny. Pierwszą z nich jest Francja z objawieniami św. Małgorzaty Marii. Drugą natomiast Polska z o. Kasprem Drużbickim i jego dziełem *Serce Jezusa meta albo cel serc stworzonych*. Podkreślał znaczenie Krakowa w rozwoju kultu Bożego Serca na naszych ziemiach. To tu bowiem, 16 czerwca 1875 roku, zgromadzili się biskupi polscy ze wszystkich trzech zaborów, by poświęcić Polskę Bożemu Sercu. Stało się to na Rynku Krakowskim po mszy św. w kościele Sióstr Wizytek. Pod koniec XIX wieku przy ul. Kopernika powstało centrum Apostolstwa Modlitwy z redakcją „Posłańca Serca Jezusowego”. W liście na dwusetlecie ustanowienia święta Serca Jezusowego Karol Wojtyła pisał: „Nabożeństwo to posiada wpływ wybitnie uszlachetniający na poszczególne dusze. «Serce Jezusa, źródło życia i świętości» – wołamy w litanii – prosząc, by dopomagało to Serce do «wzmocnienia wewnętrznego człowieka» w każdym z nas. I dlatego też tak szeroko rozpowszechniła się praktyka poświęcenia Najświętszemu Sercu – poświęcenia osobistego, poświęcenia rodzin, a także całych społeczności:

parafii, diecezji, narodów. W ten sposób Serce Jezusa nieustannie pracuje nad sercami naszymi”.

Jan Paweł II wykorzystywał każdą okazję, aby mówić o kulcie Bożego Serca i zachęcać do jego praktykowania. Papieskie nauczanie podejmuje i rozwija myśl Kościoła na ten temat. „Tajemnica Chrystusowego Serca przemawiała do mnie od młodych lat” – wyznał podczas jednej ze śródownych audiencji generalnych.

W 1999 roku przypadło stulecie wydania przez papieża Leona XIII encykliki *Annum sacrum* i poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa całego rodzaju ludzkiego. Z tej okazji Jan Paweł II wydał dwa ważne dokumenty. Pierwszym był specjalny list do Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Francji o wymownym tytule: *Pielęgnujcie kult Najświętszego Serca Pana Jezusa*. Drugim zaś skierowane z Warszawy 11 czerwca 1999 roku orędzie do całego Kościoła zatytułowane *Bóg objawia swą miłość w Sercu Chrystusa*.

W pierwszym z tych dokumentów Ojciec Święty przypomniał, że Kościół zawsze starał się kontemplanować Bożą miłość objawioną w tajemnicy odkupienia, sakramentalnie uobecnioną w każdej Eucharystii. Najdoskonalszym znakiem tej miłości jest Serce Słowa Wcielonego: „Wzywam zatem wszystkich wiernych – pisał Jan Paweł II – aby nadal gorliwie pielęgowali kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, przystosowując go do naszych czasów, ażeby dzięki temu mogli nieustannie czerpać z jego niezgłębionych bogactw i umieli z radością na nie odpowiadać, miłując Boga i braci”.

W drugim ze wspomnianych listów, orędziu skierowanym do całego Kościoła z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Sercu Jezusa, Jan Paweł II zachęcał do wdzięczności za wielkie dobro, jakie ten kult przyniósł wszystkim wiernym. Przypomniał też, czym był

akt dokonany przez Leona XIII. Aktualność tego, co wydarzyło się 11 czerwca 1899 roku, „została autorytatywnie potwierdzona w dokumentach moich poprzedników, którzy pogłębili naukę o kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa i zalecali okresowe ponawianie aktu poświęcenia. (...) Ten kult zawiera orędzie niezwykle aktualne w naszych czasach, ponieważ z Serca Syna Bożego, umarłego na krzyżu, wytrysnęło wiekuiste źródło życia, które daje nadzieję każdemu człowiekowi. Z Serca ukrzyżowanego Chrystusa rodzi się nowa ludzkość, odkupiona od grzechu. Człowiek roku 2000 potrzebuje Serca Chrystusa, aby poznawać Boga i samego siebie; potrzebuje Go, aby budować cywilizację miłości”.

Rolę i znaczenie kultu Serca Pana Jezusa w życiu Kościoła polski papież ukazał także w Encyklice o Bożym miłosierdziu *Dives in misericordia*: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać Mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym niejako centralnym, a zarazem po ludzku najbardziej dostępnym punkcie objawienia miłosiernej miłości Ojca, które stanowiło centralną treść mesjańskiego posłannictwa Syna Człowieczego”.

Teksty do osobistej refleksji

Zasadnicze elementy tego nabożeństwa należą w sposób trwały do duchowości Kościoła w ciągu całej jego historii: Kościół od zarania swych dziejów zwracał się do przebitego na krzyżu Serca Chrystusowego, z którego wypłynęła krew i woda, symbole sakramentów, które tworzą Kościół, a Ojcowie chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu widzieli w Sercu Wcielonego Słowa początek

działa naszego zbawienia, owoc miłości Bożego Odkupienia, którego przebite Serce jest szczególnie wymownym symbolem.

Jan Paweł II

Podczas mojej pielgrzymki do grobu św. Małgorzaty Marii w 1986 roku prosiłem, aby w tym duchu, który ona zapoczątkowała w Kościele, oddawano wytrwale kult Najświętszemu Sercu. Ponieważ przy Sercu Jezusowym serce człowieka uczy się poznawać, jaki jest prawdziwy i jedyny sens jego życia i jego przeznaczenia; przy Sercu Jezusowym serce człowieka nabiera zdolności miłowania.

Jan Paweł II

Literatura

- Alacoque Małgorzata Maria, *Pamiętnik duchowy*, Kraków 2003.
- Bainvel J. V., *Kult Serca Jezusowego*, Kraków 1934.
- Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, praca zbiorowa, Kraków 1983.
- Crawley-Boevey Mateo, *Oblicze Miłości*, tłum. B. Mikołajewski, t. I-III, Kraków 1968.
- Drażek Czesław, *Jan Paweł II – serce otwarte dla każdego. Tajemnica Serca Chrystusa w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2004.
- Filipowicz Stefan, *Odpowiedź na miłość*, Częstochowa 1996.
- Gawęł Józef, *Sylwetka czciciela Serca Jezusowego*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Kraków 2004.
- Gertruda z Helfty, *Zwiastun Bożej Miłości*, tłum. B. Chądzyńska i E. Kędziorek, t. 1, Tyniec 2001.
- Hojnowski Jan, *Słownik kultu Serca Jezusowego*, Kraków 2002.
- Ledóchowska Urszula, *O naśladowaniu cnót Serca Jezusowego*, Częstochowa 2005.
- Machniak Jan, *Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar*, Kraków 2001.
- Machniak Jan, *Sylwetka duchowa błogosławionej s. Sancji Janiny Szymkowiak*, Kraków 2003.
- Manzoni Giuseppe, *Leon Dehon człowiek o wielkim sercu*, tłum. M. Daniluk, Kraków 1991.

- Mieszczak Stanisław, Ks. Juan García Méndez, Kraków 2001.
- Niewiadomski Tadeusz, *Wezwanie do miłości, czyli Orędzie Boskiego Serca Jezusowego do świata*, Marki-Struga 2002.
- Pietrzyk Kazimierz, *Charyzmatyczni czciciele Najświętszego Sakramentu i Bożego Serca*, Warszawa 1989.
- Podlejski Zygmunt, *Sól ziemi i światłość świata. Święci i błogosławieni wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II*, t. V i VI, Kraków 2001 i 2003.
- Serce Jezusa w dokumentach Kościoła. Dokumenty Magisterium Kościoła o Najświętszym Sercu Pana Jezusa od Klemensa II do Benedykta XVI*, zebrał i oprac. L. Poleśzak, Kraków 2007.
- Św. Małgorzata Maria, Warszawa 1976.
- Tessarolo Andrea, *Teologia Serca Jezusowego*, Kraków 1997.
- Zawierzyliśmy Miłości*, red. B. Mokrzycki, t. I, Kraków 1972.

Spis treści

Wstęp	5
Św. Jan Apostoł - umiłowany uczeń Serca Jezusowego	7
Św. Bonawentura (1217-1274) - kontemplatyk przebitego Serca	12
Św. Mechtylda (1241-1299) i św. Gertruda Wielka (1256-1302) - mistyczki Serca Jezusa	16
Św. Franciszek Salezy (1567-1622) - założyciel zakonu wizytek	19
O. Kasper Drużbicki (1590-1662) - teolog Bożego Serca	23
Św. Jan Eudes (1601-1680) - poprzednik św. Małgorzaty Marii	27
Św. Klaudiusz de la Colombière (1641-1682) - mistyk Serca Jezusowego	30
Św. Małgorzata Maria Alacoque (1647-1690) - umiłowana uczennica Serca Jezusowego	35
Św. Małgorzata Maria Alacoque (1647-1690) i jej przesłanie dla Kościoła	39
Św. Małgorzata Maria Alacoque (1647-1690) i obietnice Serca Jezusowego	43
Św. Magdalena Zofia Barat (1779-1865) - święta na nasze czasy	45
Gabriel García Moreno (1821-1875) - prezydent Serca Jezusowego	49
O. Henryk Ramière (1821-1884) - propagator Apostolstwa Modlitwy	53

Św. Józef Sebastian Pelczar (1842-1924)	
- apostoł Serca Jezusowego	57
O. Leon Dehon (1843-1925)	
- apostoł miłości i sprawiedliwości społecznej	61
Bł. Karol de Foucauld (1858-1916)	
- brat powszechny	65
Św. Józef Bilczewski (1860-1923)	
- ikona Dobrego Pasterza	69
Św. Urszula Ledóchowska (1865-1939)	
- apostołka Serca Jezusa Konającego	73
O. Mateo Crawley-Boevey (1875-1960)	
- apostoł intronizacji Serca Jezusa	77
Kard. August Hlond (1881-1948)	
- wielki prymas Polski	81
Bł. Jan XXIII (1881-1963)	
- papież żyjący dobrocią Serca Jezusowego	85
Św. o. Pio (1887-1968) - stygmatyk	88
S. Józefa Menendez (1890-1923)	
- apostołka miłosiernego Serca Jezusa	92
Bł. Juan García Méndez (1891-1936)	
- ofiara miłości	96
Rozalia Celakówna (1901-1944) - apostołka	
osobistego poświęcenia się Sercu Jezusa	99
Kard. Stefan Wyszyński (1901-1981)	
- Prymas Tysiąclecia	103
Św. Faustyna Kowalska (1905-1938)	
- apostołka miłosiernego Serca Jezusa	107
Bł. Sancja Janina Szymkowiak (1910-1942)	
- czcicielka Serca Pana Jezusa	111
Jan Paweł II (1920-2005)	
- wielki papież cywilizacji miłości	115

W 1999 roku w Elblągu Jan Paweł II powiedział: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce tak żywa i ciągle podtrzymywana”. Oby rzeczywiście tak się działo i Boże Serce wszędzie było znane i kochane. Oby nadal kochano Je na polskiej ziemi, w naszych parafiach i rodzinach.

Temu właśnie ma służyć książka *Kochać Serce Jezusa jak oni*. Jej poszczególne rozdziały, poświęcone wybranym czcicielom Bożego Serca, mogą być wykorzystywane jako czytanki w czasie nabożeństw czerwcowych oraz jako pomoc w osobistej refleksji kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, a zwłaszcza czcicieli Najświętszego Serca. Autor ma nadzieję, że ta książka przyczyni się do pobożnego przeżywania miesiąca Serca Jezusowego.



WYDAWNICTWO
KSIĘŻY
SERCANÓW

ISBN 978-83-7519-019-9



9 788375 190199